Nr. 6 SOBOTA 9. STYCZNIA 1875. Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi [illegible] o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i pół roczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 stycznia.

Ile razy w Budapeszcie zanosi się na zmianę w ministerstwie, różne żywioły opozycyjne w Przedlitawii pocieszają się myślą, że taka zmiana wywołać musi także przewrót w Wiedniu w duchu dla nich przychylnym. Dziś, gdy w Węgrzech lewica tak stanowczo rwie się do władzy, że organa jej na prawdę podnoszą myśl sojuszu pomiędzy K. Tiszą a baronem Senyeyem, niezawodnie niejeden organ opozycyjny w Przedlitawii zapowiadać będzie zmianę systemu rządowego w Wiedniu. Sami na tem miejscu bardzo często podnosiliśmy ścisłą łączność, istniejącą pomiędzy obiema częściami monarchii dzięki wspólnym interesom, celom i potrzebom. Łączność ta znalazła obecnie silniejszy niż kiedykolwiek wyraz w przebiegu czynności parlamentarnych po obu stronach Litawy. Ale łączność ta objawiająca się w głównych, zasadniczych kierunkach i zadaniach ogólnej polityki państwowej nie sięga tak daleko, ażeby przesilenie gabinetowe w jednej stolicy wywoływało zaraz taki sam wypadek w drugiej stolicy Za tem zdaniem przemawiają już fakta dokonane. Przed trzema laty hr. Hohenwart stał u steru w Wiedniu a w Węgrzech nikt nie myślał nawet o powołaniu barona Senyeya na posadę prezydenta gabinetu. Jakżeż więc da się uzasadnić owo ustawicznie powtarzane przypuszczenie przedlitawskich polityków opozycyjnych, że zaraz po utworzeniu konserwatywnego ministerstwa w Węgrzech z baronem Senyeyem na czele hr. Hohenwart objąłby ster rządu w Przedlitawii? Upadek hr. Hohenwarta pod naciskiem wpływów węgierskich, nie przemawia bynajmniej przeciw naszej uwadze. Nacisk ten wystąpił na jaw dopiero w chwili, gdy popieranie czeskich artykułów zasadniczych obudziło w Węgrzech obawę o dualistyczny ustrój państwa. Dopóki zaś hr. Hohenwart pozostawał w sprzeczności z programem stronnictwa wierno-konstytucyjnego tylko co do pojmowania zasad polityki liberalnej, nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo z drugiej strony Litawy, chociaż panowało tam stronnictwo Deakistów tak silnie zbliżone do stronnictwa wierno konstytucyjnego. I w dzisiejszym stanie rzeczy nie braknie nam dowodów na poparcie powyższego zdania. Porównajmy tylko postępowanie obu gabinetów wobec narodowości słowiańskich, a przekonamy się, że pomimo wielkiej, zasadniczej różnicy w wewnętrznej polityce istnieć może harmonia niczem nie zamącona. W Przedlitawii narodowości słowiańskie wytaczają wprawdzie różne żażalenia przeciw panującemu systemowi, ale żażalenia te wynikają nie z naruszenia zasad równouprawnienia, nie z braku warunków do swobodnego rozwoju lecz z niezaspokojonych pretensyi do rozległej odrębności i samodzielności politycznej. Że w Węgrzech dzieje się inaczej, zaznaczyliśmy już nieraz przy nadarzającej się sposobności a mianowicie niedawno w sprawie zamknięcia gimnazyów słowackich, w których spostrzeżono ślady agitacyi niebezpiecznej dla przewagi żywiołu madyarskiego. Jeżeliby przy każdej zmianie gabinetu jedna część monarchii musiała się oglądać na drugą, to podobna sprzeczność byłaby niemożliwą a przynajmniej nie trwałaby tak długo.

Węgierska ankieta ustanowiona dla sprawy lichwy, nie osiągnęła po długich obradach dodatniego rezultatu. Wygłaszano rozmaite zdania, podnoszono najrozmaitsze pośrednie środki zaradcze a ostatecznie stanęło na tem, że obrady te stanowić będą tylko materyał dla przyszłej decyzyi rządu. Jakkolwiek z obrad nie wypłynął żaden wniosek dodatni, to zawsze skorzystano na nich o tyle, że rząd poznał, która opinia liczyć może na przewagę w parlamencie. Z obrad bowiem wynika, że wznowienie dawnych przepisów karnych przeciw lichwie nie znajdzie w Izbie poparcia. Zapisujemy tutaj ten fakt dlatego, że wpłynie on niezawodnie na załatwienie wniosku dr. Rydzowskiego, wniesionego w tej samej sprawie w Izbie deputowanych Rady państwa.

Pruski Cato Lasker, ośmielony świetnem powodzeniem swoich oskarżeń w głośnej sprawie tajnego radcy Wagenera, za daleko posuwa odwagę cywilną i może narazić się na niemiłe fiasko. Wiadomo jak ciężkie zarzuty podniósł Lasker przed kilku miesiącami w parlamencie przeciw członkowi Izby panów księciu Putbus. W mowie swej obwinił Lasker pruskiego para o prostą korupcyę, a na replikę obwinionego odpowiedział zaostrzeniem zarzutów. Książę Putbus poddał się oficerskiemu sądowi honorowemu i otrzymał wyrok uniewinniający, który otrzymawszy zatwierdzenie cesarskie, powinien był usunąć tę sprawę raz na zawsze z widowni publicznej. Ale Lasker natychmiast zakwestyonował wyrok powołujący się na akta urzędowe, które wrzekomo stwierdzają jego zarzuty i nie mogły być znane sądowi honorowemu. Oświadczenie Laskera zakrawa na pieniactwo tem niebezpieczniejsze, że w braku aktów, któreby istotnie zachwiać mogły wyrok sądu honorowego, dotknięte niem będą najwyższe koła w Berlinie. Lasker będzie musiał bronić się na własną rękę bez poparcia, jakiego doznał przy ataku na wszechwładnego Wagenera. Stronnictwo liberalne bowiem aż nadto dobrze pamięta, na jakie niemiłe kolizye wobec ks. Bismarcka naraziło je to poparcie, a dziś po ostatniem przesileniu odwaga jego znacznie osłabła.

Skończyły się konferencya w pałacu elizejskim a najbliższym ich skutkiem są nowe konferencye. Brak telegramów obszerniejszych i korespondencyi z Wersalu niepozwala jeszcze w tej chwili podać dokładnego obrazu sytuacyi w Zgromadzeniu narodowem ale to zdaje się być rzeczą pewną, że marszałek Mac-Mahon zawiódł się w swojej rachubie. Po kilkudniowem tajemniczem porozumiewaniu się z wybitniejszemi osobistościami parlamentarnemi prezydent jak się zdaje mniemał, że choć raz w dzisiejszym parlamencie francuskim podniośleJszy patryotyzm uzyska przewagę nad interesami stronnictw. W imieniu tego patryotyzmu odezwał się marszałek w swoim ostatnim mesażu do Zgromadzenia; wskazał bezzwłoczne uchwalenie ustawy o senacie jako warunek ustalenia stosunków. Wiadomo, że Zgromadzenie nie uwzględniło tego wezwania i gdyby nie żołnierska wytrwałość marszałka Mac-Mahona, Francya znajdowałaby się już dzisiaj w takiem samem albo jeszcze gorszem położeniu jak w maju 1873, kiedy Thiers złożył powierzoną mu władzę wykonawczą. Ale niebezpieczeństwo nie jest jeszcze wcale zażegnane. Przesilenie gabinetowe niemoże się skończyć na milczącem cofnięciu dymisyi, bo jeżeli ministrowie nie dowierzali swoim siłom jeszcze przed otwarciem sesyi parlamentarnej, to dziś po świeżej klęsce musieli do reszty zwątpić.

Jeżeli sycylijskim bryngantom nie sprzykrzy się swobodne wykonywanie rzemiosła rozbójniczego, to jeszcze długo biedna ludność będzie czekać na wprowadzenie w życie surowych środków zaradczych. Mała bowiem jest nadzieja, ażeby parlament włoski załatwił po feryach przedłożoną mu ustawę o publicznem bezpieczeństwie w Sycylii. Z nieodgadnionych powodów znaczna liczba deputowanych lekceważy

Francuzkie dziennikarstwo.

II.

Czem jest jeden potężny umysł w losach dziennika, czem jest raz wprowadzony ład i organizacya, dowodzą nam *Debaty*. Bertin starszy był właściwym twórcą *Debatów*. Człowiek młody, pełen zapału, rzucił się był w wir rewolucyjny, widząc jednak zbrodnie, do których doprowadził dyrektoryat, stał się monarchistą, i w swych zasadach wytrwał już zawsze.

On to kupił w czasach najstraszniejszego terroryzmu mało nawet znany *Journal des Débats et Décrets*, i po kilku tygodniach starannej redakcyi umiał nań zwrócić uwagę. Ze wszystkich politycznych dzienników najpierwsze *Debaty* zaprowadziły codzienny fejleton, a nowość ta pociągnęła ku nim większą część literackiej publiczności.

Nie trzeba sobie jednak wystawiać, że ów fejleton był już podobny do dzisiejszej dolnej części dzienników, że literackiemi studyami i szkicami szedł w pomoc zasadom dziennika albo illustrował bieżące wypadki. Był to jeszcze fejleton w pieluchach, nieśmiały zawiązek dorywczej krytyki literackiej, obok której najwięcej miejsca zajmowały programy przedstawień teatralnych, ogłoszenia, reklamy, księgarskie wiadomości, zapiski bibliograficzne, i uwagi o modach. Cały ów dział lekki, a dziwaczny, który się dzisiaj przeniósł na czwartą stronnicę do inserat, albo też mieści się pod nazwiskiem pobieżnych wiadomości, cały ów dział był wtedy materyałem do fejletonu. Traktyernicy, komissyonerzy, fabrykanci perfum, [illegible]żki, ogłoszenia wakujących posad, sprzedaż nieruchomości, zagadki, szarady, logogryfy, epigramy, uwagi polityczne i literackie, koncerty, i t. d wszystko to się potrąca w tem pandemonium reklamy, i zajmuje cztery stronice fejletonu. Sprzecznie z dzisiejszemi wyobrażeniami trzeba tam szukać artykułów rozumowanych lub kierujących pod tytułem: rozmaitości, *Variétés*.

Napoleon nosił się z myślą zniszczenia wszystkich dzienników prócz urzędowego *Monitora*. Prasa angielska przyszła jednak wtedy mimowoli w pomoc francuzkiej, i uratowała ją od zupełnaj zagłady. A stało się to w ten sposób, że dzienniki angielskie najdziwaczniejsze obelgi rzucały na cesarza i jego otoczenie, najohydniejsze przypisywały mu czyny, do tego stopnia, że dziennik urzędowy nie mógł się uporać z temi napaściami, a nie wypadało mu nawet prowadzić płaskiej nieraz polemiki.

Rad nie rad więc, musiał Napoleon pozwolić na istnienie kilku nieurzędowych dzienników, aby się mógł niemi posługiwać w tej ciągłej podjazdowej z Anglią utarczce. Jeżeli zaś który z dzienników niezupełnie odpowiadał temu zadaniu, i nie chciał zapełniać swych szpalt bezowocną polemiką, wtedy mówiono o nim, że jest na angielskim żołdzie. Posądzanie gazet o przyjmowanie angielskiej subwencyi było wtedy na porządku dziennym, a osobliwie *Debaty* ze względu na swój kierunek niechętny cesarstwu zarzut ten często znosić musiały.

Debaty były jedynym dziennikiem pozwalającym sobie opozycyi— jeżeli tę dziennikarską postawę opozycyą nazwać można. Redakcya jednak szukała w kwestyi religijnej pewnego oparcia, przyciągającego umysły do dawnej monarchii, a pod jej płaszczykiem wprowadzała artykuły, w których po między wierszami można było czytać niechęć do cesarstwa.

Kara wszakże za tego rodzaju postępowanie nie długo na siebie czekać kazała. Napoleon skazał Bertina na wygnanie na wyspę Elbę, i dopiero za wstawieniem się osób wpływowych pozwolił mu mieszkać we Włoszech. To wygnanie przyczyniło się jednak do późniejszego wzmocnienia stanowiska *Debatów*, we Włoszech bowiem poznał się Bertin z Chateaubriandem, a związek ten wpłynął nader zbawiennie na losy dziennika.

Podczas nieobecności Bertina prowadził redakcyą młodszy jego brat, zwany Bertin de Vaux, który może się nie dobił tej sławy co tamten, pod względem praktyczności poglądów stał jednak wyżej od niego. Bertin de Vaux był człowiekiem dowcipnym, pełnym zdrowego sarkazmu, a z czasem wyrobił sobie podobny wpływ na wyższe towarzystwo francuzkie, jaki miał Swift na angielską arystokracyę.

Mówiąc o dziennikarstwie w czasach cesarstwa nie można pominąć milczeniem nazwiska Geoffroy, zaledwie dzisiaj wspominanego, ale wówczas należącego do najbardziej powtarzanych. Geoffroy kształcił fejleton *Debatów*, i nadał mu nader ważne stanowisko. Pisarz ten toczył — przez długi czas walkę przeciw encyklopedystom, i wsławił się szczególnym anachronizmem, gdyż w r. 1793 wydawał pismo *L'ami du roi* później wstąpił do redakcyi *Debatów*. Przyzwyczajony do ciągłej polemiki, miał pióro ostre, nieraz gwałtowne, a że nie zawsze był sprawiedliwym, więc różnie mówiono o jego literackim honorze. Dla dziennika dorabiającego się stanowiska był on nader użytecznym, bo zwracał nań uwagę; a chociaż później najgorzej wyszedł na swym sposobie pisania, zanadto śmiało nazywając wszystko po imieniu — to przecież dla dziennikarstwa zrobił on bardzo wiele.

Bertin de Vaux w redagowaniu pisma wstępował w ślady swego brata i *Debaty* nie zmieniły kierunku, pomimo że jeden właściciel już był na wygnaniu. Zapytacie się jednak: w jaki sposób mogły się objawiać jakiekolwiek dążności dziennika wobec stanowczych zakazów Napoleona? Aby dać przykład tego postępowania przytoczymy sposób, w jaki *Debaty* ostrzegały Napoleona, aby nie popełnił jednego z najciemniejszych czynów swego panowania, aby nie napiętnował się morderstwem księcia d'Enghien.

Więc dziennik zamieszcza przedewszystkiem nagi fakt wzięty z urzędowej gazety:

„Były książe d'Enghien, syn byłego księcia de Bourbon, a wnuk ex-księcia Kondeusza, znajduje się obecnie w naszej cytadeli w Strasburgu.“

Później zaś, już po wydaniu wyroku mówi:

„Specyalna komissya, zwołana na rozkaz naczelnego jenerał gubernatora Paryża, zebrała się w zamku Vincennes, ażeby sądzić Ludwika-Antoniego-Henryka de Bourbon, księcia d'Enghien, mającego trzydzieści dwa lat, urodzonego w Chantilly. Komissya uznała go winnym jednogłośnie, i jednogłośnie skazała na śmierć za zbrodnię szpiegostwa i korespondowania z nieprzyjaciołmi rzeczypospolitej.“

W tym samym zaś numerze Geoffroy z wielką werwą krytykuje nową komedyjkę Etienna, wszystkie rubryki zapełnione jak zwykle, i dopiero pod nazwisko drukarza, pod podpis naczelnego redaktora uciekła się odwaga *Debatów*. Tam bowiem znajdujemy bez żadnych uwag umieszczony następujący wyjątek z jedenastej księgi drugiej wojny punickiej Sycyliusza Italika:

„Pacuvius, pan Kapuy, zaklina swego syna, aby zaniechał zamiaru zamordowania Hannibala: „Synu mój, na siwe włosy, na

niebezpieczeństwo, a nawet wprost zaprzecza, jakoby istniała podstawa do zaprowadzenia wyjątkowych środków zaradczych. Być może nawet, że przy obradach nad tą ustawą powtórzy się scena, której widownią był dawny parlament przy uchwalaniu ustawy o nieważności aktów niestemplowanych. Wtedy większość zmieniała jeden paragraf po drugim, a gdy po długiej rozprawie szczegółowej nastąpiło trzecie czytanie całej ustawy, powstała za nią tylko mniejszość. Zachodzi pytanie, jaki los czeka gabinet w tym wypadku? Rozwiązanie parlamentu natrafiłoby niezawodnie na opór króla, gdyż narażanie kraju na nową agitacyę wyborczą w tak krótkim przeciągu czasu byłoby krokiem bardzo śmiałym. Pozostałaby więc gabinetowi tylko dymisya prawdopodobnie na rzecz Selli.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7. Stycznia.

Ƶ Widoczną jest walka, jaka toczy się w łonie tak zwanej opozycyi prawnopolitycznej o kwestyę udziału parlamentarnego w sejmach i w Radzie państwa, lub też zupełnej absencyi. Kwestya ta nie jest zasadniczą w oczach żadnego stronnictwa. Były czasy, kiedy Czesi zasiadali w Radzie państwa i w sejmie, tj. przed nastaniem dualizmu; były czasy, kiedy po kilkuletniej abstencyi zupełnej pojawili się w sejmie w Pradze i gotowi byli także przyjść do Rady państwa pod pewnemi warunkami; były również czasy, kiedy i wierno-konstytucyjni stronili od kilku sejmów i gotowi byli także stronić od Rady państwa, gdyby hr. Hohenwart zdołał był ziścić swój program. Sejm w Pradze zwłaszcza już był świadkiem obecności samych Niemców, tudzież obecności samych Czechów. Są i takie frakcye, które już parękroć porzucały grunt konstytucyjny, ale zawsze nań powracały. Do tej kategoryi należą posłowie z Galicyi, Bukowiny, Tyrolu, Krainy i t. d. Morawianie wreszcie — pomimo iż hołdują tej samej co Czesi polityce — rozstali się zupełnie z drogą abstencyi i od roku wytrwale stoją na gruncie konstytucyjnym w sejmie i w Radzie państwa.

Ze wszystkich frakcyj opozycyjnych, przyznać każdy musi, najbardziej wytrwali Czesi lubo na mylnem swem stanowisku. A dopóki Młodo Czesi nie odważą się na krok stanowczy i nie przybędą do Rady państwa, niemasz właściwie różnicy między nimi a Staro-Czechami pod względem udziału w parlamencie centralnym. W każdej innej frakcyi opozycyjnej panuje atoli rozstrój w tej mierze. Dość przypomnieć Morawian obecnych w Radzie państwa i hr. Egberta Belcredego i jego stronników, połączonych z obozem czeskim, dalej Tyrolczyków barwy ks. Greutera i barwy barona dr. Paulego, Słoweńców Razlaga i np. dr. Costę i t. d. a kto wie, czy pośród deputowanych polskich nie znajdą się pojedyncze żywioły, nie odpychające abstencyi parlamentarnej.

Zdawałoby się przynajmniej, że muszą istnieć takie żywioły w łonie posłów polskich, do których zwracają się od czasu do czasu niektóre pisma czeskie a nawet i krajowe, przedstawiając im zalety opozycyi biernej w obec teraźniejszej Rady państwa. Ze stanowiska zasadniczego i konstytucyjnego nie pojmujemy w ogóle opozycyi biernej w państwie konstytucyjnem, zwłaszcza ze strony deputowanych pełniących swój obowiązek poselski. Zła i niebezpieczna to metoda, korzystać z praw i obowiązków parlamentarnych, dopóki to komuś dogadza, a złożyć broń i opuścić pole walki, w razie gdy wytrwanie połączone jest z niekorzyściami chwilowemi. Wiadomo zresztą, że każdorazowa secessya parlamentarna wzbogacała zawsze arsenał przeciwników tej frakcyi, która w Radzie Państwa nie mogła wytrzymać walki. Nie wątpimy ani chwili, że głosy zwodnicze kilku pism, najmniejszego nie znalazły echa między deputowanymi polskimi. Los mniejszości nigdy nie był godnym pozazdroszczenia w żadnym parlamencie. Taka pozycya wymaga ciągłej baczności, czujności, energii, znajomości rzeczy, wymowy, a przedewszystkiem obecności w Izbie. Źle radzi krajowi, kto jego reprezentantom doradza ucieczkę z parlamentu. Tej rady nikt nie usłucha, choćby ze względu na potrzeby chwili bieżącej, ze względu na ważne sprawy, które wnet będą przedmiotem rozwagi. Wymieniamy tylko sprawę regulacyi podatku gruntowego i reformy innych podatków bezpośrednich czyli stałych. Komisya centralna w sprawie regulacyi podatku gruntowego jest już złożoną, zasiadają w niej reprezentanci z Galicyi, będący także i deputowanymi. Ich ustąpienie z Izby pociągnęłoby za sobą wybór z pośród innych reprezentantów galicyjskich, pozostałych w Radzie państwa, jak to już miało miejsce co do członków delegacyi wspólnej. W obu sprawach jako podatkowych, tak żywo obchodzących i dotyczących interesu krajowego, brak reprezentantów większej posiadłości i życzliwych krajowi mężów i ludzi fachowych, obeznanych ze stosunkami galicyjskiemi, dałby się od razu uczuć krajowi, któremu zatem nie dobrze służy się zwiastowaniem lepszej epoki w razie secessyi parlamentarnej.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Przyjęcie, jakiego nowy obrót rzeczy w Hiszpani doznał w berlińskich sferach rządowych, nie jest wedle zapewnienia korespondenta *A. A. Ztg.* wcale tak sympatycznem, jakby z głosów prasy wnosić wypadało. Pierwsze manifistacye młodego króla, pisze korespondent, nie są wcale tego rodzaju, by mu zdołały zjednać sympatyę liberalnej zagranicy. Oświadczenie Don Alfonsa „że podobnie jak poprzednicy jego będzie wiernym obrońcą praw Stolicy Apostolskiej“ musi oczywiście prowokować Niemcy i Włochy, ktore ze stolicą św. w otwartej stoją niezgodzie. Także błogosławieństwo papieża, udzielone z taką gotowością daje wiele do myślenia. (Wiadomo, że papież udziela błogosławińśtwa każdemu katolikowi, htóry o to prosi; Red.) Życzyćby należało, pisze dalej korospondent, aby młody król uwolnił się rychło z pod szkodliwych wpływów, jakie rodzina jego nań wywierać się zdaje. Mianowicie obawiają się tu (w Berlinie,) aby ultramontański sposób myślenia ojca jego Franciszka d' Assisi, który w Enghein pod Montmorency założył osobny zakon niewieści i utrzymuje go dotychczas, jak również wpływ matki, Donny Izabelli i siostry jej hrabiny Girgenti, nie przeciągnęły młodego króla całkiem do obozu papieskiego, W interesie Don Alfonsa leży przeto udać się jak najrychlej do Hiszpani i zatrzymać nowy gabinet, którego liberalne usposobienie jest rękojmią, że nowa monarchia nie zniży się do satellity polityki papiezkiej. Przy tej sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę, że wedle istniejących ustaw hiszpańskich Don Alfonso może wprawdzie wstąpić na tron, ale nie może samowolnie objąć rządów, jako małoletni jeszcze, dopiero bowiem 28. listop. 1875 dojdzie on do pełnoletności. Wprawdzie mogą kortezy wyraźną uchwałą uznać króla pełnoletnim, podobnie jak uznały pełnoletnią matkę jego Donnę Izabellę na 3 lata przed osiągnięciem pełnoletności.“ Korespondent zdaje się być w błędzie, ponieważ wedle doniesienia dziennika *Imparcial* najbliźsi krewni księcia Alfonsa już przed niejakiem czasem ogłosili go formalnie pełnoletnim.

— *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza dosłownie brzmienie protokołu konsulatu niemieckiego w Bayonne o przesłuchaniu majtków rostockiego brygu „Gustaw,“ które skonstatowało fakt ostrzeliwania statku przez karlistów a dalej wykazuje, że gdy majtkowie na drugi dzień zbliżyli się do statku nie zastali już ładunku a nawet własności prywatnej majtków i że pewien oficer karlistowski, mówiący po niemiecku, usiłował kilkakrotnie skłonić majtków do podpisania oświadczenia, że bryg nie był ostrzeliwany przez karlistów, i że osada dobrze była traktowaną.

Francya. *Monde,* organ nuncyatury papieskiej w Paryżu, zamieszcza następujący komunikat: „Kilka dzienników paryskich doniosło, że ojciec św. udzielił Don Alfonsowi, księciu Asturyi, jako królowi hiszpańskiemu błogosławieństwo swe w drodze telegraficznej. Dzienniki te są w błędzie; rzecz bowiem tak się miała: Don Alfons wystosował do papieża, który jest jego ojcem chrzestnym, pismo z powinszowaniem Nowego roku. Papież odpowiedział na to pismo telegramem, który nuncyusz papieski wręczył synowi królowej Izabelli; w telegramie tym podziękował papież Don Alfonsowi za przesłane życzenia i udzielił księciu rad ojcowskich. Innej wymiany pism między ojcem św. a księciem Asturyi nie było w czasach ostatnich.“

— Minister sztuk pięknych zaprosił lord-majora londyńskiego na uroczystość otwarcia nowej Opery paryskiej. Burmistrz Londynu przyjął zaproszenie i przybył w towarzystwie radców miasta (*sheriff*) i świetnego orszaku do Paryża d. 4. b. m. W dniu otwarcia przybył także burmistrz miasta Amsterdamu, który, jako osobisty przyjaciel dzisiejszego prefekta Sekwany, zajął podczas tej uroczystości miejsce w loży tegoż prefekta.

— Na przedmieściu St. Antoine i w okolicach cmentarza Pere la Chaise panował d. 4. b. m. wielki ruch z powodu pogrzebu Ledru-Rollina. Przed pomieszkaniem zmarłego przy ulicy de Charonne i na placach przyległych zgromadziło się około 15-tysięcy osób. Od czasu pogrzebu Noira, który padł z ręki ks. Piotra Bonapartego, nie było liczniejszego orszaku pogrzebowego w Paryżu. Prawie wszyscy uczestnicy pogrzebu pojawili się w strojach świątecznych a chociaż pojawiło się także mnóstwo robotników, nie widziano jednak w orszaku pogrzebowym bluz robotniczych. Policya zarządziła ogromne środki ostrożności. Kilka tysięcy policyantów trzymało straż, w pobliżu cmentarza skonsygnowano znaczne siły zbrojne a policya zniewoliła rodzinę zmarłego do przewiezienia zwłok najprostszą drogą z Fontenay aux Rose, gdzie Ledru-Rollin mieszkał, na cmentarz Pére la Chaise. Równocześnie rozpuścili tajni ajenci mylną wiadomość, że orszak pogrzebowy pójdzie przez plac Voltair'a, który wskutek tego przepełnił się tłumem publiczności. Zgromadzenie narodowe jako takie nie było na pogrzebie reprezentowanem, lecz mimo to wielu deputowanych lewicy było na pogrzebie a między innymi: Edgar Quinet, Emanuel Arago, Brisson, Schölcher i inni. Przed głównym wchodem na cmentarz zgromadziło się mnóstwo osób, które widząc zdala zbliżający się karawan, zaczęły wznosić okrzyki: „Niech żyje republika!“ Nad grobem była jedna tylko mowa pogrzebowa, którą wypowiedział jeden z przyjaciół rodziny zmarłego. Gdy zwłoki spuszczano do grobu powtórzyły się znów burzliwe okrzyki: „Niech żyje republika!“ Tłumy zachowywały się w ogóle bardzo spokojnie wobec policyi; wybitniejsi republikanie chcąc uniknąć wszelkich demonstracyj zachowali jak najzupełniejsze milczenie podczas całego obrzędu.

Hiszpania. Z korespondencyi madryckich wyjmujemy następujące nieznane dotąd szczegóły o ostatniej rewolucyi hiszpańskiej:

„Przed 6 niespełna tygodniami został jen. Martinez Campos za jawne sprzyjanie sprawie księcia Alfonsa, wygnany na wyspy Kanaryjskie. Jenerałowi Primo de Rivera, jeneralnemu kapitanowi Madrytu, powiodło się wówczas osobistem wstawieniem się wyjednać cofnięcie tego wyroku banicyi. Sagasta pozwolił na to, nie miał bowiem powodu niedowierzać jenerałowi Primo de Rivera, piastującemu pod jego rządami tak ważną posadę. Dnia 30. grudnia po południu rozbiegła się w Madrycie z szybkością błyskawicy wieść, o powstaniu brygad Daban i Despujol zostających pod dowództwem jenerała Jovellar. Do nich przyłączył się Martinez Campos. Z Saguntu wyruszyły te wojska do Walencyi i proklamowały tam Alfonsa XII. królem Hiszpanii. Rząd był niemało przerażonym tą wiadomością, zwłaszcza, gdy i jeneralny kapitan Madrytu zajął dwuznaczną postawę. Natychmiast zawiesił rząd cztery pisma alfonsistowskie *Epoca, Eco de Espanna, Diario Espannol,* i *Espanna catolica,* i uwięził przywódzców stronnictwa alfonsistowskiego, pp. Escobar, Cannovas del Castillo, Onnate, Botella, Lopez Roberts i Lopez Cadorniga.

Następnie wydał następującą proklamacyę podpisaną przez wszystkich członków gabinetu:

„Właśnie w chwili, gdy naczelnik państwa stanął na czele armii północnej, aby przy pomocy olbrzymich ofiar, jakich rząd zażądał od kraju i jakich tenże dostarczył mu z najszlachetniejszym patryotyzmem, uporać się stanowczo z nieszczęsnem powstaniem karlistowskiem, w tejże chwili właśnie pewna liczba żołnierzy z armii centralnej pod wodzą jenerałów Martinez Campos i Jovellar podniosła w pobliżu nieprzyjaciela chorągiew rokoszu na rzecz Don Alfonsa de Bourbon. Niczem nie usprawiedliwione to przedsięwzięcie, które każe obawiać się nowej wojny domowej, jak gdyby nie dość było cierpień wszelkiego rodzaju, które kraj znosi, nie znalazło na szczęście odgłosu w armii północnej ani katalońskiej ani też w żadnym innym okręgu wojskowym. Rząd który w chwili największego niebezpieczeństwa na półwyspie i w Ameryce, powołał pod broń wszystkie stronnictwa, mające pretensyę do liberalizmu, aby wspólnie pokonały zachcianki absolutystyczne, posiada niezaprzeczone prawo, ba nawet święty obowiązek powstrzymania z największą surowością w granicach ustaw rokoszu, który w ostatecznym wyniku przyczyniłby się chyba do dalszego rozszerzenia karlizmu i demagogii, i który więcej jeszcze niż to dotychczas się stało skompromitowałby nas w oczach świata cywilizowanego. Ministerstwo, wierne swoim zamysłom i świętym zobowiązaniom, które wobec kraju i całej Europy zaciągnęło, jest obecnie silniej niż kiedykolwiek zdecydowanem spełnić swój obowiązek, i spełni go też z pewnością.

Madryt, 30. grudnia 1874. Prezydent rady ministrów i minister spraw wewnętrznych Praxedes Mateo Sagasta; minister spraw zagranicznych Angelo Ulloa; minister sprawiedliwości Eduardo Alfonso Colmenares; minister wojny Francisco Serrano Bedoya; minister marynarki Rafael Rodriguez de Arias; minister finansów Juan Francisco Camacho; minister robót publicznych Carlos Navarro y Rodrigo; minister kolonij Antonio Romero Ortiż.“

Proklamacya ta była spiewem łabędzim gabinetu 3. stycznia 1874. Ministrowie wszyscy bez wyjątku zaświadczyli własnemi podpisami, że obcymi byli spiskowi alfonsistowskiemu. Czy Serrano był mu również obcym, rzecz niewyjaśniona dotychczas. Organa karlistowskie utrzymują, że dał się przekonać pewnym brzęczącym argumentem. Na razie usunął się były dyktator w zacisze życia prywatnego i osiadł w uroczem Biarritz, nieopodal granicy swej ojczyzny, w której może jeszcze nieraz ważną odegra rolę.

Lecz wracamy do opowiadania wypadków madryckich.

Gdy wieść o *pronunciamento* części armii centralnej rozbiegła się w stolicy, udali się do Sagasty reprezentanci wszystkich stronnictw rządowych i zapewnili go o swojem poparciu. Z prowincyi nie nadchodziły dalsze niepokojące doniesienia, przeciwnie, a zasługuje to na uwagę, zapewniali wszyscy gubernatorowie i komendanci okręgów, wojskowych, że są bezwarunkowo oddani rządowi. Inaczej rzecz się miała w Madrycie. Minister wojny jeździł od koszar do koszar, aby się przekonać o usposobieniu wojska i wszędzie otrzymywał odpowiedź, że go nie znają i że tylko jeneralnego kapitana Madrytu słuchać będą. Rada ministrów, zebrana w ministerstwie wojny, korespondowała nieustannie z Serranem, który oznajmił, że w obec powstania armii północnej na rzecz Alfonsa byłby zupełnie bezsilnym. Rząd nie rozporządzał przeto żadną siłą zbrojną ani w Madrycie, ani na północy i zastanawiał się właśnie, czy nie należałoby przy pomocy policyi i uzbrojonych ochotników stawiać oporu w mieście gdy — a była właśnie godz. $9\frac{1}{2}$ wieczor — wszedł do sali obrad jen. Primo de Rivera w towarzystwie szefów batalionowych garnizonu i oświadczył, że on, i wojska stojące pod jego komendą przyłączają się do *pronunciamento* swych kolegów z armii centralnej, a ministrów proszą, aby ustąpili ze

---

prawa ojcowskie, na życie twe i miłość gorącą błagam cię: porzuć ten zamiar zbrodniczy. Bądź gościem Hannibala, a nie jego mordercą! Niechaj krew bohatera przelana u mych podwoi, nie skala mego stołu i moich penatów. I ty myślisz zabić sławnego wodza, którego wzrok przebija okopy, przebija żołnierzów falangi? Czyż sądzisz że kto rozbrojony, ten jest już bezbronnym? Nie! zaledwie twe ramię się podniesie, aby cios zadać śmiertelny, a już potężny duch zemsty z Trebiae, z Kann i z Trasimenu zasłoni go przed twoim mieczem!...“

Wszak to wcale wymowna aluzya?

Napoleon nie posłuchał rady Pekuwiusza, ale natomiast *Debaty* i ich właściciele mieli drogo swą śmiałość przepłacić. Nie chciał cesarz zupełnie rozwiązać redakcyi i i zamknąć wydawnictwo, nauczył się już bowiem cenić wpływ dziennikarstwa, postanowił jednak wywłaszczyć dotychczasowych założycieli *Debatów*, i postąpić z nimi podobnie jak z innemi dziennikami, to jest rozdzielić własność pomiędzy swoich jenerałów.

Do jakiego wszakże stopnia zajmowało już dziennikarstwo wielkiego wodza, dość powiedzieć, że ten człowiek, który w nic, tylko w siłę oręża wierzył, który układał wówczas plany podbicia całej Europy, miał dość czasu i cierpliwości, aby własnoręcznie pisać notę, mającą przeprowadzić stanowczą reformę w wydawnictwie *Debatów.*

Nota ta jest ciekawym dokumentem. Pisał ją Napoleon do p. La Valette z zamiarem, aby się Fiévée, bardzo zdolny dziennikarz, który zwrócił na siebie uwagę cesarza — zajął tą reformą

---

swych posad Sagasta w imieniu swojem i kolegów założył protest przeciw takiemu postępowaniu i oświadczył, że dla uniknięcia rozlewu krwi ustępuje przemocy. Taki był przebieg rewolucyi.

Primo de Rivera stał się odtąd panem sytuacyi. Pierwszym czynem jego było uwolnienie z więzienia pana Cannovas de Castillo i jego przyjaciół.

Wkrótce potem pojawili się w ministerstwie wojny wszyscy prawie wybitniejsi zwolennicy strąconej w r. 1868 dynastyi i ministrowie owej epoki w celu złożenia nowego gabinetu, którego skład podaliśmy przedwczoraj. Primo de Rivera zatrzymał swoją posadę, Martinez Campos został jeneralnym kapitanem Katalonii, Daban mianowany został marszałkiem polnym. Książę Sesto objął o 11½ w nocy funkcye cywilnego gubernatora i podpisał zaraz dekret zawieszający wszystkie dzienniki liberalne, a między innemi *Imparcial*, *Pueblo*, *Iberia*, *Orden Discussion* i t. d.

Około północy dowiedziała się publiczność madrycka o tem co zaszło. Uderzono zaraz we wszystkie dzwony, wiele domów illuminowano — a po mieście przeciągały tłumy publiczności z okrzykiem „*viva Don Alfonso!*“

Nazajutrz *Gaceta* urzędowa ozdobiona herbem bourbońskim przyniosła dekret urzędowy obwieszczający zmianę rządu.

Serbia. W sprawie w Podgórzycy donoszą z Belgradu do *Allg Ztg*. 31. grudnia. „W tej chwili dowiaduję się z Czarnogóry, że członkowie czarnogórskiej komisyi śledczej założyli protest i powrócili z Podgórzycy do domu. Stwierdziło się zatem, cośmy przed miesiącem utrzymywali a mianowicie, że wśród zachodzących okoliczności ani myśleć można o jakimś rezultacie komisyi śledczej. Komisya turecka nietylko zwlekała ze śledztwem, lecz stawiała najrozmaitsze trudności komisyi czarnogórskiej. Oskarżonych uczono formalnie, jak się mają bronić w obec komisyi, także na stawiane pytanie dawali oskarżeni wymijające odpowiedzi. Ze strony tureckiej nie chciano uczynić zadość żadnemu żądaniu członków komisyi czarnogórskiej. która chciała przesłuchiwać świadków religii chrześciańskiej. Rozporządzenie cesarskie zaprowadziło pod tym względem równouprawnienie między Turkami i chrześcijaninami. Gdy członkowie komisyi czarnogórskiej ujrzeli, na jakie szykany są narażeni w Podgórzycy zapowiedzieli za uroczystym protestem swoje wystąpienie z komisyi, Ztąd też nieprawdziwą jest wiadomość niektórych dzienników stambulskich i pewnego wielkiego dziennika wiedeńskiego, jakoby komisya śledcza ukończyła swe czynności i jakoby winni zostali ukarani.“ Zresztą donosi najnowszy telegram z Konstantynopola, że sprawozdanie komisyi tureckiej nadeszło do stolicy państwa tureckiego i że kilku winnych zostało na śmierć skazanych. Wedle *Mesager d'Orient* mają wszyscy winni znajdować się w rękach sprawiedliwości, wyroki zaś mogą być publikowane tylko za zezwoleniem sułtana.

KRONIKA

= **Aresztowanie p. Wandy Bogdani.** Wczoraj po południu aresztowała policya lwowska bawiącą tu spiewaczkę opery komicznej wiedeńskiej, p. Wandę Bogdani-Kleczkowską. Aresztowanie to nastąpiło na telegraficzną rekwizycyę sądu karnego wiedeńskiego. Wypadek ten wywołał znaczne wrażenie w całem mieście, p. Bogdani bowiem, jako Lwowianka, jeszcze przed swym wyjazdem za granicę w celach artystycznych, znaną była w szerokich przyzwoitych kołach towarzyskich naszego miasta. Gdy teraz, po kilku latach niebytności, przybyła do Lwowa na występy gościnne, publiczność gromadziła się nadzwyczaj licznie do teatru, okazując talentowi spiewaczki wiele sympatyi. Wczoraj miała p. Bogdani spiewać jeszcze na koncercie, dziś wystąpić miała w operze. Aresztowaną oddała policya tutejszemu sądowi karnemu — zkąd po nadejściu pocztą pisemnego nakazu uwięzienia odesłaną będzie do Wiednia.

— **Rotmistrzom Albertowi Muszczyńskiemu i Aleksandrowi Gasperskiemu** z pułku ułanów Aleksandra II cesarza rossyjskiego pozwolił Najjaśniejszy Pan przyjąć i nosić cesarsko-rossyjski order św. Włodzimierza czwartej klasy.

— **Czwarty bal maskowy** w połączonych salach teatralnej i redutowej odbędzie się jutro, w niedzielę. O północy przy odgłosie muzyki wyprawiony będzie pochód masek charakterystycznych.

— **Nowe tańce W. Danka.** Na korzyść i nakładem Towarzystwa muzycznego wyszły nowe tańce kompozycyi Prezesa Towarzystwa p. Wincentego Danka, zaszczytnie znanego z licznych utworów tego rodzaju. Za wartością tych kompozycyj przemawia zresztą już ta okoliczność, że Towarzystwo muzyczne, jako powołany z zawodu sędzia do oceniania utworów muzycznych, podjęło się wydania tych tańców.

— **Jubileusz księgarski.** Odbieramy wiadomość, że na dniu 16. b. m. obchodzona będzie w Krakowie 25-letnia rocznica czynnej i gorliwej działalności księgarskiej p. A. Nowoleckiego, zrazu w Warszawie, a następnie w Krakowie.

— **Nowy obraz Matejki,** przedstawiający zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedralnej krakowskiej w r. 1521 w obecności króla i dworu, znajduje się obecnie na wystawie sztuk pięknych w pałacu biskupim w Krakowie.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Brzeskie ze składek w swym powiecie kwotę 703 złr. 42 cnt. i 4 cwancygiery, w której mieści się kwota 21 złr. złożona z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich. Kwotę wspomioną odesłano na miejsce przeznaczenia

⁂ **Ofiara zimy** W dniu 29. grudnia przywieziono do Andrychowa, w Wadowickiem, zamarzniętego człowieka, w którym poznano Sebestyana Surmę z Witkowic, byłego praktykanta aptekarskiego Z dochodzenia okazało się że Surma będąc na świętach u ojca swego w Witkowicach, wydalił się z tamtąd d. 27. gr. pod wieczór i pieszo puścił się do Andrychowa, a chcąc skrócić sobie drogę obrał drogę przez zawiane śniegiem pola. Widocznie osłabł w drodze, chciał wypocząć i zamarzł. Znaleziono go w tem samem ubraniu, w jakiem wyszedł z domu.

† **Fryderyk Wilhelm,** elektor i landgraf hesski, zmarły d. 5. bm. w Pradze, urodził się 20. sierpnia 1802, w r. 1831 został współregentem swego ojca, a po śmierci tegoż w r. 1847 zasiadł na tronie. Był on właścicielem austryackiego pułku huzarów nr. 8. Kraje jego jak wiadomo, po wojnie w r. 1866 przyłączone zostały do Prus. Od tego czasu mieszkał elektor w zamku swym Hoszowickim w Czechach. Z morganatycznego małżeństwa z niejaką panią Falkenstein pozostało po nim dziewięcioro dzieci: trzy córki i sześciu synów.

— **Stary wierny kamerdyner Byrona** nazwiskiem Falcieri, zmarł w ostatnich dniach zeszłego roku w Londynie licząc lat 78.

— **Udział Austryi w wystawie filadelfijskiej** był w tych dniach przedmiotem rozpraw w ministerstwie handlu. *Deut Ztg*. dowiaduje się, iż rząd postanowił powstrzymać się od wszelkiego w tej mierze udziału jako rząd a tylko udzielić 100.000 złr. zapomogi komitetowi wystawy powszechnej filadelfiijskiej, utworzonemu z łona wiedeńskiej Izby handlowej. Z kwoty tej opędzone być mają w pierwszym rzędzie koszta wysełki i cła austryackich wystawców sztuki.

— **Na pobojowisku** z r. 1870 pod Mars-la Tour postawiony ma być wspaniały pomnik na cześć poległych żołnierzy francuskich. Pobojowisko to obecnie położone jest nad samą granicą państwa Niemieckiego.

— **Prawdziwym kochankiem losu** nazwać się może pewien były aktor czeski, który mieszka obecnie w Chemnitz pędząc wesołe życie jako spadkobierca jakiegoś „złotego wujaszka“. Przed kilkoma dniami w jednej z restauracyj tamtejszych zgrywał się on w najlepsze w bilard, gdy przyniesiono z poczty dzienniki, w których ogłoszoną była lista wygranych losów. Dowiedział się z niej, że jego numer 82 566 wygrał dziesięć tysięcy talarów. Bez namysłu przeto kazał postawić kosz wina, ażeby z towarzyszami „oblać“ to szczęście. Gdy na drugi dzień o tej samej porze znajdował się w swej restauracyi, znów przyniesiono dzienniki z poczty, a jeden z obecnych przejrzawszy je wyczytał sprostowanie redakcyi, podług którego nie numer 82.566 lecz 82 569 wygrał dziesięć tysięcy talarów. Zaczęto już wynurzać wczorajszemu kochankowi losu współczucie z powodu doznanego zawodu, gdy ten zawołał na gospodarza: „Staw nam pan jeszcze jeden kosz wina, mam ja i ten przeklęty numer!“

— **Tegoroczna pielgrzymka muzułmanów** do Mekki mniej jest liczną niż innemi laty z powodu panującej na Wschodzie dżumy. W kraju Faraonów i w Algierze poddawać się muszą pielgrzymi ścisłej kwarantanie, co przyczynia się do przerzedzenia ich szeregów. Z Djeddach donoszą, że pomimo najwyższej już dla pielgrzymek pory, wylądowało tam zaledwie 8 000 muzułmanów, zdążających na *Kurban Bajram* do grobu proroka. Z Indyj wschodnich, Chin i Archipelagu indyjskiego nadciągnęły bardzo nieliczne drużyny, natomiast statek parowy holenderski przywiózł z Jawy 1.500 pielgrzymów. W ogóle pobożne te zastępy muzułmańskie rekrutują się przeważnie z pośród mieszkańców Afryki północnej, Małej Azyi i Arabii, podczas gdy udział ze strony mahometańskich krain Azyi i Europy jest słaby. W każdym razie spodziewamy się tu w Djeddach przybycia co najmniej 30.000 pielgrzymów, a jeśli do zastępu tego dodamy karawanę syryjską i tych, którzy z samej Arabii udadzą się do Mekki, to przypuścić można, że w tym roku około 150.000 wiernych spełni swe modlitwy w Kaabie. Sułtan i w tym roku nadesłał do Mekki świetne upominki, a mianowicie wspaniałą kotarę do przysłaniania Kaaby, która każdemu z modlących się tam przypominać będzie, że padyszach zawsze jeszcze jest głową Islamu na ziemi.

— **O domniemanym Nana Sahibie** donoszą pod d. 1. b. m. *Timesowi* z Kalkuty: Ogłoszone zostało właśnie sprawozdanie ze śledztwa przeprowadzonego z więźniem w Cawnpore. Więzień ten nazywa się właściwie Jumna Dass, i pochodzi prawdopodobnie z Benares. Zeznania 27 świadków oraz okoliczność, że zewnętrzne odznaki osoby uwięzionego różnią się od rysopisu Nana Sahiba, wreszcie różnica wieku i wszelkie inne znamiona wyraźnie dowodzą, że nie jest to osławiony przywódca Indyan.

— **Na jeziorze Bodeńskiem** omal że nie zatonął parowiec osobowy *Zurich* w drodze z Romanshorn do Lindau. Usłyszano nagle przerażający trzask w sklepie machin, poczem okręt stanął jak wryty. Pokazało się, że skutkiem zbytniej prężności pary w kotle wysadzoną została pokrywa. Szczęściem jeszcze nazwać to można, że sam kocioł nie pękł, w takim razie bowiem okręt byłby bezpośrednio po wypadku poszedł na dno. Skończyło się jednak na przestrachu i kilkagodzinnem spóźnieniu na stacyi Lindau, gdyż musiano czekać aż się jaki inny okręt nawinie, ażeby obezwładniony parowiec powlókł za sobą do kresu podróży.

— **Z czasu Merowingów** cmentarzysko odkryto w Criel-sur-mer pod Dieppe. Przy rozkopywaniu znaleziono dotychczas kilka kamiennych trumien, a w onych oprócz szczątków zwłok ludzkich wiele bardzo cennych zabytków, jak topory, sztylety, klucze, oręże, oszczepy, dwa naszyjniki z barwnemi perłami emaliowemi, wielką ilość agraffów i sprzążek pięknej roboty z żelaza damasceńskiego i srebra, ozdobionych rysunkami, listkami złotemi i t. p., wreszcie parę kulczyków złotych z szklannemi ozdobami bardzo misternej roboty — słowem cały zbiór najpiękniejszych wyrobów kruszcowych i szklannych, z którego przekonać się można dowodnie, jak wysoko we Francyi za czasów Merowingów stał przemysł i sztuka.

— **Wielki pożar** w dzień Trzech Króli nawiedził Wiedeń. Zgorzał skład materyałów takich jak papier, olej, nafta, maź, i t. p., pomieszczony w budynku jednopiętrowym przeszło 30 sążni długości a 15 szerokości, drogi żelaznej zachodniej. Ogień wybuchł około godziny 3 nad ranem, a o 6 z całego budynku pozostały tylko główne mury. Podczas pożaru nastąpił głośny wybuch patronów sygnałowych, złożonych także w magazynie. A niebezpieczeństwo usunięte zostało stanowczo dopiero po godzinie 7 rano. O przyczynie pożaru dotąd nic nie wiadomo. Szkoda wynosi 25,000 złr. Zarząd kolejowy oświadcza, że do szybkiego przytłumienia pożaru głównie przyczyniło się to, iż straży ogniowej powiodło się nie dopuścić ognia do piwnic palącego się budynku, gdzie właściwy był skład materyałów palnych; składa więc tej straży publiczne podziękowanie.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Nietoperze,** oryginalna czteroaktowa komedya Edwarda Lubowskiego, wystawiona świeżo na scenie warszawskiej, doznała od tamtejszej krytyki życzliwego przyjęcia. I tak recenzent *Gazety Polskiej* pisze: „Wszystkie postacie wyszły z pod pióra p. Lubowskiego bardzo udatnie, jakkolwiek część ich zakrawa więcej na wzorki zbierane z natury, niż na szkice pewnych typów. Bądź cobądź przebija w nich wszędzie prawda i nie mały talent obserwacyjny. Na scenie pomimo pozornego natłoku, nie zawadzają one jedna drugiej; lecz tworzą owszem nader harmonijne grono, poruszające się swobodnie i samodzielnie około wspólnego punktu krążenia.“ Co właściwie rozumie autor przez „nietoperzy“, dowiadujemy się z następnego objaśnienia: „Trudno oznaczyć wyraźnie zakres tej kategoryi ludzi i wspólne całemu gatunkowi znamiona. Powiedzieć o niej można to tylko, że najobficiej rozmnaża się w pustkach umysłowych i moralnych. Zresztą łączą ją pokrewne związki z rozsianą szeroko na świecie gromadą obłudników, plotkarzy, oszczerców, trzpiotów, próżniaków, intrygantów i t. p. Każdy z nich może stać się *nietoperzem* na czas jakiś lub na zawsze, przez lekkomyślność lub niesumienność:“ W ogóle recenzya *Gazety polskiej* nie zapuszcza się w szczegółowe ocenienie sztuki jako całości, lecz streszcza ją tylko ubocznie, i z powodu występujących w niej postaci rzuca kilka nieznaczących uwag. *Kuryer warszaw.*, natomiast pod względem etycznym i estetycznym szczegółowo zastanawia się nad *Nietoperzami*. Widzi on w nich głównie satyrę społeczną i jako takiej wyznacza im „wcale nieposlednie miejsce“ między nowszemi utworami scenicznemi, wita ich z radością, jako tak rzadko obecnie na scenie spotykane dzieło prawdziwego talentu. Recenzent przyznawszy p. Lubowskiemu nie małe zalety, jak oryginalny i śmiały rysunek w niektórych figurach, „misterność cieniowania“ w innych, dalej „ruch ciągły na scenie, żywość dyalogów, znajomość warunków scenicznych“ — nie tai i stron słabych, do których zalicza blade i powierzchowne traktowanie charakterów dodatnich, niedostateczne jak na cztery akty naprężenie damatyczne i wreście niedomaganie sztuki w ostatnim akcie, którego zwłaszcza drugą połowę za chybioną uważa. Charakterystykę komedyi pomieścił krytyk w tych słowach: „Pan Lubowski nie należy do krańcowach pessymistów — dowiódł tego niejednokrotnie w innych pracach swoich, ale o tyle jest synem swojego czasu, że w wyborze przedmiotu do nowej komedyi szukał raczej pozoru do zgrupowania galeryi typów ujemnych, aniżeli skończonego pod względem artystycznym obrazu dramatycznego, w którymby akcya jak iskra wytryskała ze starcia różnorodnych charakterów. Autor *Nietoperzy* założył sobie stworzenie komedyi charakterowej i przy pomocy mężniejącego ciągle talentu osiągnął cel w granicach satyry scenicznej. Skończonem dziełem dramatycznem jednakże nazwać utworu tego nie można, ze względu na jednorodność żywiołów, które od początku do końca zajmują scenę, krążąc około sytuacyi niezwykłej wprawdzie, oryginalnej, ale nie dość śmiało, nie dość jasno jako oś obrotową akcyi postawionej.“ Za chybiony pomysł uważa też recenzent pojedynkową sprawę Granickiego i historyą jego *plamy na honorze,* zauważając, o ile sądzić możemy trafnie, że dla usprawiedliwienia postępku takiego, jak bezkarne zniesienie czynnej obelgi, potrzebaby było koniecznie nadać Granickiemu charakter i na wzór bohatera powieści Chojeckiego p. t. *Alkhadar*, obdarzyć go „przekonaniami, nie sentymentalnemi nieco pobudkami które raz zabraniają mu strzelać się przez wzgląd na siwe włosy kobiety, drugi raz wysyłają go na kule przez wzgląd na siwe włosy dwóch upartych starców — teścia i wuja żony....“

— **Konkurs dramatyczny.** Czytamy w *Czasie*: Wczoraj odbyło się w mieszkaniu dyrektora teatru pierwsze posiedzenie komissyi konkursowej konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1874/5. Przewodniczący komissyi, dyrektor teatru p. Koźmian, oznajmił, iż w miejsce dawnego reżysera p. Ładnowskiego, zaprosił dzisiejszego reżysera p. Bendę na członka komissyi, na co zebranie zgodziło się jednogłośnie. Do kokomisyi więc należą pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, Pawlikowski, hr. Artur Potocki, Siemieński, Sokołowski, Szukiewicz, hr. Stan. Tarnowski. Obecnymi byli na posiedzeniu pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, Pawlikowski, Sokołowski, Szukiewicz. Nadesłano dotąd sztuk 20 a mianowicie: 1) *Nieomylni*, komedya w 5 oddziałach; 2) *Egzamin na męża*, komedya w 2 aktach; 3) *Jedyna prośba*, komedya wierszem w 6 aktach: 4) *Z daleka i z bliska*, komedya w 5 aktach; 5) *Dla posagu*, komedya w 1 akcie; 6) *Kupno i sprzedaż*, komedya w 5 aktach; 7) *Niewinni*, dramat w 3 aktach; 8) *Haman*, dramat w 5 aktach; 9) *Chorzy*, obrazek dramatyczny w 3 aktach; 10) *Dramat bez nazwy*, w 5 aktach; 11) *Piastun*, dramat w 5 aktach; 12) *Marta Borecka*, dramat w 6 aktach; 13) *Gabryela i Laura*, dramat w 5 aktach; 14) *Mieczysław I.* dramat w 3ech częściach; 15) *Kajus Grakus, trybun*, tragedya w 5 aktach wierszem; 16) *Altea*, tragedya starożytna wierszem; 17) *Halina*, melodram w 3ech aktach; 18) *Maszkary*, obrazek ludowy w 2 aktach; 19) *Oryl*, obrazek ludowy w 1 akcie; 20) *Córka Piekarza*, tragedya obywatelska w 5 odsłonach. Członkowie komisyi dla przyspieszenia jej prac, czytali poprzednio niektore sztuki wcześniej nadesłane, w skutku tego zalecono już do czytania wspólnego komedyę *Kupno i sprzedaż* oraz tragedyę *Altea*. Pozostałe sztuki rozebrały między siebie do czytania cztery sekcye, już dawniej ukonstytuowane. Jak wiadomo, ostatni termin nadsyłania utworów na konkurs przypada 15go stycznia r. b. Z uwagi na tę okoliczność, komisya zbierze się 17go stycznia w niedzielę.

TEATR.

(K). P. Ładnowski zaprowadziwszy lepszy repertoar zadziwia nas szybko po sobie następującemi występami w szekspirowskich arcydziełach. W przeszłym tygodniu był wspaniałym Ryszardem III., wczoraj świetnym Otellem. Gra jego mistrzowska, pełna siły i ognia, a miarkowana przytem artystyczną miarą i estetycznem poczuciem, tem większe na nas sprawiła wrażenie, że nasuwała mimowolnie porównanie z aktorem tak brutalnie pojmującym tę rolę a tak w Warszawie przecenionym, jak p. Neville. P. Ładnowski jako prawdziwie znakomity artysta nie przedstawił Otella równie gwałtownym w pierwszym zaraz akcie, lecz z prawdą psychologiczną stopniował temperaturę, by przy końcu tem wspanialszy sprawić efekt. To też wszystkie sceny od chwili, gdy przywiedziony do rozpaczy murzyn chwyta zdradzieckiego Jaga za gardło i ciska go o ziemię aż do owej, gdy dokonawszy morderstwa pada sam na posadzkę z jękiem strasznym, w którym odbijają się wszystkie bole tej namiętnej duszy — działały na publiczność głęboko, dech zapierały w piersi i przejmowały dreszczem wzruszenia.

Pani Ładnowska posiada jeden ważny dla Desdemony warunek jest jak ona piękną, lecz brak jej innych, potrzebnych tu przymiotów. Głos jej nie posiada tej gięt-

kości, melodyjności i rzewności, jakiej niezbędnie było potrzeba; ztąd też nie dostawało kontrastu, jakim jej serdeczna miękkość, jej zachwycająca rzewność powinna była odbijać od twardej siły i nieugiętej niczem gwałtowności murzyna. Warunków tych nie zdolna zastąpić sztuka — bo przyznać musimy, że p. Ładnowska robiła wszystko, co tylko mogła, że grała z wielką starannością.

Nadesłane.

Moje osobiste zdanie.

Przegląd polityczny w *Przeglądzie Polskim* z dnia 1. stycznia tak jest wymownie, tak silnie i zręcznie napisanym, że pióro wypada z ręki, chcąc coś o nim powiedzieć, a jednak nie przekonał mnie w niczem. Widziano nie raz sławnych adwokatów, broniących po mistrzowsku najgorszych spraw, dla zysku, dla sławy, albo też tylko dla zadowolenia swojej miłości własnej; wygrywali je nawet czasem, ale sprawa przez to złą być nie przestała. I sprawa *Porcyj* taką na zawsze pozostanie. A przecież, ja, wolałbym być autorem tych nieszczęśliwych *Porcyj* jak tego przeglądu. Tam, w zapale apostolstwa, lekkomyślne, może tylko, przeniesienie winy, jeżeli istniała, rzadkich wyjątków, (gdzież ich niema?) na cały ogół szlachty wschodniej Galicyi, tu, zarozumiałość bez granic i zła wiara. Oburzyć potwarzą, a potem jeszcze strofować i kalać za to sprawiedliwe oburzenie, szydzić z wijących się pod bratobójczym razem, to już się nie godzi. I dla tego, z prawdziwą, tą razą, boleścią w sercu, ale bez sromu na czole, odtąd *Przeglądu Polskiego*, ja przynajmniej, dalej prenumerować nie mogę.

Teofil Pietruski.

Proces Ofenheima.

(*Drugi dzień rozprawy*).

(Ciąg dalszy).

Przewodniczący przystąpił do przesłuchania Ofenheima co do I. punktu oskarzenia a mianowicie, „że wypłacił koncessyonaryuszom, ze szkodą towarzystwa, 1,900.000 złr. tytułem wynagrodzenia.“

Przew: Z oskarzenia wiadomo panu, że c. k. prokuratorya państwa upatruje zbrodnię oszustwa w tem, iż z majątku towarzystwa wziąłeś pan 1,900.000 złr. i pod tytułem „wydatki przedwstępne“ rozdzieliłeś pan tę kwotę pomiędzy osoby z panem w związku będące, (*Ihnen nahestehenden Personen*) przed instytucyami zaś, powołanemi do czuwania nad majątkiem towarzystwa, nie wspomniałeś pan ani słówkiem o naturze tych „wydatków przedwstępnych“ — przez co wprowadziłeś pan w błąd te instytucye i wyrządziłeś krzywdę akcyonaryuszom. Czem usprawiedliwisz pan to postępowanie?

Oskarż: Nadmieniłem już, że pomiędzy towarzystwem a Brasseyem był zawarty kontrakt budowy w dniu 12 marca 1864 a w kontrakcie tym było zawarte postanowienie, że Brasseyowi natychmiast po ukonstytuowaniu się austryackiego towarzystwa ma być wypłaconą kwota 1,900.000 złr. Kontrakt ten jest „kontraktem pauszalnym,“ w którym zawarte są wszystkie wydatki przedsiębiorstwa od pierwszej chwili jego istnienia, a więc i wydatki przedwstępne na finansowanie przedsiębiorstwa. W tych wydatkach przedwstępnych mieszczą się nietylko koszta, ale także wynagrodzenie kolei Karola-Ludwika za odstąpienie praw pierwszeństwa, wynagrodzenia za pomoc prawną (adwokatom) i wynagrodzenia koncessyonaryuszów za gwarancyę podczas finansowania, za ich trudy i pracę. Zaiste, dziwnem jest zapatrywanie, że koncessyonaryusze nie powinni domagać się wynagrodzenia za swe trudy! Że kwota ta miała być wypłaconą Brasseyowi, wypływa z kontraktu. D. 9 czerwca 1864, gdy powyższe postanowienia kontraktu zatwierdziła rada zawiadowcza, wypłacono Brasseyowi tę kwotę. Brassey przekazał ją Drake'mu i Rate'mu celem wypłacenia wyliczonych wydatków przedwstępnych. Co się mnie tyczy, to nie otrzymałem z tej kwoty ani jednego guldena Za wszystkie moje trudy i zabiegi około doprowadzenia do skutku tego przedsiębiorstwa otrzymałem od angielskich koncessyonaryuszów 5000 funt. szter. Że wpływałem na to, ażeby kwota powyższa była wypłaconą, nie przeczę. O ile mi wiadomo, otrzymali koncessyonaryusze ogółem 40.000 funtów szter. (400.000 złr.) a sądzę, że nie jest to za wiele; wszakże n. p. przy czeskiej kolei zachodniej wypłacono koncessyonaryuszom tytułem „zaliczki na budowę“ 3.600.000 złr.

Przew: Co się gdzie indziej stało, nie jest przedmiotem rozprawy.

Ofenheim. Ależ nie mogłem przecież sam prowadzić przedsiębiorstwa, które wymagało 24 i pół milj. złr.; musiałem zachęcić świat finansowy.

Przew: Pozostaję przy tem, że inne przedsiębiorstwa nic nas nie obchodzą.

Ofenh: A więc proszę pozwolić mi odpowiedzieć na zarzut, że trzymałem w sekrecie cele, na które wydaną została ta kwota. Wszak każdy miał w ręku egzemplarz tego kontraktu w tłumaczeniu niemieckiem a w tym kontrakcie były jasno wskazane te cele. Na pierwszem zgromadzeniu generalnem wyłuszczyłem jasno sposób powstania przedsiębiorstwa; gdy sekwestr objął rządy, znalazł jeszcze 100 egzemplarzy tego kontraktu.

Przew: Które zebrali urzędnicy w skutek wyższego nakazu.

Ofenh Nie potrzebowali oni zbierać, bo były przechowane w archiwum towarzystwa. Nie może więc być mowy o sekretach.

Przew: Czy znałeś się pan bliżej z p. Herz de Rodenau?

Ofenh: Nigdy; znaliśmy się tylko o tyle o ile wymagał tego stosunek służbowy a i tu nie mogła między nami nigdy zapanować harmonia.

Przew: W dochodzeniu przedwstępnem powiedziałeś pan to samo, dodając, że ta dysharmonia spowodowała pana do starania się o stanowisko niezawisłe.

Odp: Tak jest, ta dysharmonia była głównym powodem moich usiłowań.

Przew: Powiedziałeś pan przedtem całkiem stanowczo, że nie upatrujesz nic hańbiącego w tem, jeżeli koncessyonaryusze ciągną zyski z tego swego charakteru. W aktach leży list, który dowodzi, że nie zawsze byłeś pan tego zdania. (*Prezydent czyta list następujący*):

Przeszło od roku, ilekroć razy była mowa o uzyskaniu koncessyi mołdawskiej, powtarzałem pośrednikom aż do znudzenia, że wysłani na koszt koncessyonaryuszów nie powinni ubiegać się o zrobienie majątku, lecz z wdzięcznością przyjmować chociażby najmniejszą korzyść, jako pieniądz znaleziony, bo przecież niczego nie wynaleźli, niczego nie stworzyli.

Gdy jednak przejrzałem, że wszystko jest skierowane tylko ku osiągnięciu znacznych zysków osobistych i gdy poznałem, że w skutek tych usiłowań, może szwankować rzecz główna, miałem odwagę w pańskim pokoju wypowiedzieć panu a) Herzowi, po niemiecku, zrozumiale słowa prawdy i te same słowa prawdy powtórzyłem panu, panie Ofenheim, dodając, że skoro pan podróżujesz na koszta koncessyonaryuszów a od roku na koszta kolei Karola Ludwika, jest pańską powinnością starać się o uzyskanie koncessyi na wykończenie linii Na to odpowiedział mi Herz: „Chcę zrobić majątek; pan masz majątek; pan masz stanowisko; ja muszę wiele zarabiać i dla tego muszę się wszędzie wcisnąć.“ Cytuję tu jego własne słowa. A pan, panie Ofenheim, odpowiedziałeś to samo, dodając: „Mam czworo dzieci.“ — Tę niemiłą mi naganę, muszę niestety powtórzyć po 6 miesięcach na cyniczną cokolwiek uwagę pańską: „że i ja (Herz) będę mógł zagarnąć piękne okruszyny, tak jak koncessyonaryusze, którzy nic nie robią, ale spokojnie pozwalają drugim pracować na przysporzenie im zysków.“

Herz v. Rodenau.

Ofenheim: Nie wiem, o czem pan Herz v. Rodenau mówi w tym liście.

Przew.: Pod jakiemi warunkami zrzekła się kolej Karola Ludwika swych praw pierwszeństwa?

Odp.: Sprzedała ona te prawa za 120.000 zł.; w tej kwocie mieści się już wynagrodzenie za sporządzenie projektu trasy; prócz tego stawiał Herz rozmaite pretensye, które razem wynosiły 250.000 zł.

Przew.: Ależ rada zawiadowcza przypuszczała, że zapłacone będą tylko słuszne żądania? Radca dworu, Barychar, znalazł w księgach kolei Karola Ludwika, że koszta na trasowanie linii do Czerniowiec wynosiły tylko 52.000 zł. Kwotę tę prowadzono w księgach aż do r. 1870; w tym roku zaś znikła gdzieś ta kwota z ksiąg i to jak powiadają, w skutek ustnego nakazu. Czy wiadomo panu co o tem?

Ofenh: Wiadomo mi tylko tyle, że tę kwotę darowano generalnemu sekretarzowi kolei Karola Ludwika, Herzowi de Rodenau. Czy i co było zaciągnięte w księgach, tego nie wiem. Wiem, że koncessyonaryusze wypłacili Herzowi 250.000 zł; co on zrobił z tą kwotą, tego nie wiem.

Przewodniczący odszukał wszystkie akty tyczące się kwoty 1,900.000 zł., z których wypływa, że kwota ta była użytą na inne cele a nie na te, które podał Ofenheim. Oskarżony obstaje przy swoich zeznaniach.

Przew. Kwota 1,900.000 zł. jest tak znaczną, iż nie powinno to pana dziwić, że nie mogę poprzestać na pańskich zeznaniach, lecz muszę postawić jeszcze kilka pytań. Oto n. p. mam przed sobą księgę domu handlowego Todesco. Zastanawia nas, że ostatnie pozycye w tej księdze wynoszą razem 1,900.000 zł. Jest tu n. p. pozycya taka: „Styczeń 25.000 funtów“; jest to widocznie kwota, wypłacona Herzowi?

Oskarż. milczy.

Przew. Wpada to w oko, że właśnie ostatnie pozycye tej księgi czynią razem 1,900.000 zł. Stoi tu także taka pozycya: „6 000 funt“. Co to ma znaczyć?

Oskarż. Nie wiem; w tej mierze mogliby tylko dać wyjaśnienia Anglicy.

Przew Zawezwałem z nich kilku.. Stoi tu dalej taka pozycya: „Ekspensy London 35.000 funtów“ a przy tem uwaga: „*inclusive Ofenheim*“.

Oskarż. Będą to prawdopodobnie wydatki w Londynie na koszta trasowania, na adwokatów a w tej kwocie mieści się prawdopodobnie także kwota 5.000 funt którą mi wypłacono.

Przew. Hr. Borkowski zeznał, że pan otrzymałeś 10.000 funt. tak jak inni koncesyonaryusze, a nie 5 000 funt.

Oskarż. To nie prawda, musiał się pomylić; ja dostałem tylko 5.000 funt.

Przew. Proszę mi wyjaśnić, jakim sposobem narosły te koszta do tak olbrzymiej wysokości; wszak miały to być tylko wydatki na druki i na zapłacenie adwokatów?

Ofenh. Wówczas miano na oku dwie linie, z których jedna miała iść od Gałaczu do granicy austryackiej.

Przew. Z kądże przychodzą akcyonaryusze kolei lwowsko-czerniowieckiej do ponoszenia kosztów trasy w zastępstwie koncessyonaryuszów mołdawskich?

Oskarż. Wówczas nie było akcyonaryuszów; byli tylko koncessyonaryusze.

Przew. Nie zgadza się także pozycya „Koncessyonaryusze 50.000 funt“ z podaniem, że każdy z koncessyonaryuszów otrzymał 100.000 zł. Ileż więc właściwie dostał każdy koncessyonaryusz?

Ofenh: O ile mogę sobie przypomnieć, otrzymali wszyscy razem około 40.000 funt. ale nie mógłbym na to przysięgać.

Przewodn. A ileż otrzymał z tego Brassey?

Ofenh.: Wziął swoją część.

Przewodn. Można być pewnym, że koncessyonaryusze angielscy nie otrzymali mniej niż austryaccy, a tu wypływa z zeznań ks. Sapiehy i hr. Borkowskiego, że każdy z nich otrzymał przeszło zł. 100.000.

Ofenh. Być może.

Przew. Proszę powiedzieć nam, co powiedziałeś pan przed radą zawiadowczą a co przed generalnem zgromadzeniem o zużytkowaniu kwoty 1,900.000 zł.?

Ofenh. Wszystko to, co tu powiedziałem; jeżeli protokoły z posiedzeń nie zawierają tych szczegółów, to prawdopodobnie tylko dla tego opuszczono te szczegóły, ażeby protokoły nie były zanadto obszerne.

Przew. W protokole posiedzenia z d. 18. kwietnia 1864 nie ma nawet wzmianki o rozprawach nad kontraktem zawartym z Brasseyem, ani jednem słówkiem nie wspomniano tam o użyciu kwoty 1,900.000 zł.

Ofenh. Proszę o to zapytać radę zawiadowczą. Sapiecha i Borkowski byli koncessyonaryuszami, ich interesowała ta sprawa, oni zawierali kontrakt, oni byli zarazem członkami rady zawiadowczej.

Przew. Ależ dwóch członków rady zawiadowczej? nie mogło powziąć prawomocnej uchwały.

Ofenh.: To prawda, ależbo i inni członkowie.....

Przewod.: Obecnymi byli: ks. Sapiecha, ks. Jabłonowski, hr. Borkowski, dr. Giskra, Horodyski, br. Klein i Pietruski.

Ofenh.:... przystąpili do uchwały a ci panowie byli z pewnością dobrze poinformowani. Ubliżyłbym tym panom gdybym chciał twierdzić, że potwierdzili kontrakt, którego nie znali. Rada zawiadowcza składała się z samych zacnych osobistości a jeżeli która z nich utrzymuje dzisiaj „że nie przypomina sobie tego lub owego“ temu chętnie uwierzę, bo od r. 1864 upłynęło już 10 lat, nie mogę jednak pod żadnym warunkiem przypuścić, ażeby który z powyższych panów śmiał oświadczyć, że nie znał treści kontraktu.

Przewod.: Każdy, któremu nie tajno, w jaki sposób układano sprawozdania dla generalnego zgromadzenia, pojmie, że to zgromadzenie, czyli akcyonaryusze nie mogli nigdy dowiedzieć się, co to były za „wydatki przedwstępne.“

Ofenh: Za układanie sprawozdań nie można pociągać do odpowiedzialności żadnego generalnego dyrektora. Dyrektor nie śmie powiedzieć ani mniej ani więcej nad to, co uchwaliła rada zawiadowcza.

Przewod.: Ależ słuszną jest rzeczą, ażeby i akcyonaryusz dowiedział się, za co i ile płaci?

Ofenh.: Każdy akcyonaryusz już przez samo zakupno akcyi poddaje się statutom towarzystwa a w tych statutach jest odwołanie się na kontrakt, a więc każdy akcyonaryusz zgodził się na ten kontrakt.

Przewod.: W jednym z listów, pisze Herz do pana: „Jestem przystępny i będę bardzo szczęśliwy, jeżeli zasługi pańskie będę mógł należycie podnieść.“

Ofenh.: W jaki sposób podniósł on te zasługi wypływa z tąd, iż d. 1. kwietnia 1863 uwolnił mnie od służby dekretem aż do przesady pochwalnym i za olbrzymie me zasługi obdarzył mnię srebrnym żyrandolem, który do dnia dzisiejszego wisi w mojem pomieszkaniu na pamiątkę tych zdobyczy.

Przewod.: Radca dworu Barychar zeznał co do kontraktu zawartego z Brassey'em, „że jeszcze w życiu jego nie zdarzało mu się spotkać z czemś tak potwornem“ i przytacza na to powody

Ofenh.: O jakości kontraktu może tylko ten wydać sąd, który jest obznajomiony z stosunkami angielskiemi. W Anglii patrzanoby na mnie jak na dziwoląga, gdybym był żądał kaucyi od Brasseya, od człowieka, którego podpis znaczy więcej niż całe dokumenta niejednego z tutejszych zakładów.

Przewod. przedstawił jeszcze Ofenheimowi niektóre sprzeczności w jego zeznaniach. I tak utrzymywał on dawniej, że kolej Karola-Ludwika otrzymała za odstąpienie praw pierwszeństwa tylko 120.000 złr., wyszło zaś na jaw, że otrzymała ona 290.000 złr. Następnie wystosował kilka pytań do Ofenheima, prokurator Lamezan i obrońca dr. Neuda i na tem zakończono drugie posiedzenie w d. 5 b. m.

Już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram:

Wiedeń 8 stycznia. Co się tyczy dostarczanych przez Ofenheima progów, zeznał, że przeciw jakości tych progów nie robiła komissya wysłana z generalnej inspekcyi żadnych zarzutów, aż dopiero po zaprowadzeniu sekwestru starano się usilnie o dowody, że progi były i są złe. Oskarżony odpiera zarzut, jakoby on wspólnie z swoimi urzędnikami objął dostawę progów i podaje, że w skutek prośby Brasseya, wybierał on z ofert nadsyłanych najlepsze i najpewniejsre, i że następnie generalny pełnomocnik Brasseya odbierał progi dostarczane. Co się tyczy orzeczenia komissyi kollaudacyjnej o jakości progów, podaje oskarżony, że jest w posiadaniu listów wyższego inżyniera Schmidta — których to listów jednak sąd nie przyjął — a które dowodzą, że Schmidt na żądanie sekwestra, przedstawiał wszystko w czarnych kolorach. Oskarżony upatruje w uwolnieniu Schmidta od składania świadectwa, ukrócenie obrony i prosi o przeprowadzenie dowodu prawdy przez listy Schmidta. Przewodniczący nie podziela tych zapatrywań i nie zgadza się na odczytanie listów Schmidta. Oskarżony podaje, że członkowie rady zawiadowczej wiedzieli o każdym jego kroku i o każdej jego czynności w sprawach Brasseya; przewodniczący konstatuje, że to zeznanie nie zgadza się z zeznaniami członków rady zawiadowczej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie chowu koni.

(*G. R*) **Z Brzeżańskiego.** Mianowany niedawno prezesem komisyi krajowej ku podniesieniu chowu koni p. Juliusz hr. Dzieduszycki, rozesłał pod dniem 15. listopada 1874 do wszystkich Rad powiatowych, tudzież oddziałów gospodarczych okólnik, w którym wzywa do udzielenia mu cyfr statystycznych, co do ilości klaczy w każdym powiecie do poprawy zdolnych, liczby ogierów mogących być użytemi i pochodzenia tychże i co do stacyj ogierów i rozlokowania tychże po pojedyńczych powiatach. Nie przesądzając wcale dotyczącym opiniom władz powiatowych i gospodarskich, radbym wszelako, opierając się na długoletniem doświadczeniu mojem, podnieść tu głos publicznie w jednej z wyżprzytoczonych kwestyj, a mianowicie w kwestyi rozkładu i urządzenia stacyj rządowych ogierów, tusząc, że tych kilka luźnych uwag będzie cząstkowym wyrazem życzeń i potrzeb całego kraju.

Dotychczasowy rozkład stacyj ogierów, z rzadka po kraju rozrzuconych, był już z tego powodu wadliwym, iż są całe powiaty, jak n. p. nasz Brzeżański, posiadające dobry materyał w klaczach, w których niema ani jednej stacyi. Z ogierów rządowych korzystali po większej części właściciele więk-

szych ilości klaczy, wypożyczając ogiery na całą wiosnę — na stacyach zaś dzierżawcy, koloniści, bogatsi officyaliści i księża Dla największej zaś liczby klaczy włościańskich instytucya ta nie przynosiła żadnej korzyści, jakkolwiek koń włościański, tak bardzo pożyteczny, w Galicyi zachodniej prawie powszechnie, u nas zaś w mniejszej ilości, bardzo łatwo podnieść się da.

Włościanin nasz, z wrodzonego lenistwa, apatyi i przesądu, nie rad korzysta z łatwych nawet dobrodziejstw ekonomicznych, a cóż dopiero gdy takowe z trudnościami i to znacznemi, są dla niego połączone. Dodajmy do tego, że i pora stanowienia jest dla niego nader niepomyślną, przypadając w tym czasie, gdy złe drogi utrudniają niezmiernie kilkumilowe doprowadzanie klaczy, gdy rozpoczynające się robocizny wiosenne bardziej jeszcze stają temu na przeszkodzie, a wreszcie gdy klacz włościańska zbiedzona, spracowana, a nieodżywiona jeszcze paszą wiosenną, pomyślny rezultat stanowienia wątpliwym czyni. Skutkiem tego bywa, jak wiadomo, u włościan naszych stanowienie na paszy dwu- a nawet jednorocznymi źrebcami, a tem samem coraz większa degeneracya. Jako główny zatem środek zapobieżenia złemu i uprzystępnienia włościanom stanowienia dobrymi ogierami, uważam: gęściejszy rozkład stacyj z mniejszą zato liczbą ogierów. Obecny stan ogierów na każdej stacyi wynosi przeciętnie 5 do 6, w takim razie wystarczyłoby 2—3, z tych jeden większy a reszta mniejszych ogierów, stosownych wszelako do naszych klaczy krajowych. Ogierów takich znajduje się obecnie w Drohowyżu i Olchowcach razem zaledwie 20 sztuk.

Innym powodem niechęci ze strony włościanina naszego do stanowienia ogierami rządowymi, są częste nadużycia ze strony komendantów stacyj, którzy dla zysku przypuszczają ogiery po dwa a nawet trzy razy dziennie do skoku, co oczywiście pomyślny skutek stanowienia wątpliwym czyni. Byłoby zatem odpowiedniem,, ażeby komendanci stacyj nie (jak dotychczas) od skoku, lecz od ilości zapłodnionych klaczy wynagradzani byli. Ażeby zaś radykalnie zapobiedz wszelkim nadużyciom i tem samem podnieść zaufanie ogółu do stanowienia ogierami rządowymi, należałoby, zdaniem mojem kontrolę nad stacyami powierzyć miejscowym władzom autonomicznym!..

Przekonany jestem, że cały kraj czuje potrzebę wyżprzytoczonych środków zaradczych i że wymieniając tu takowe, nie wypowiadam wprawdzie nic nowego, lecz daję nacisk publiczny powszechnym żądaniom i życzeniom kraju.

Ośmieliłbym się wszelako przedłożyć tu także środek nowy, zdolny zdaniem mojem zapobiedz wielu obecnym niedostatkom, a który, radbym, ażeby obywatelstwo a szczególnie wysoka komisya krajowa chowu koni, raczyła wziąć pod rozwagę.

Środkiem tym jest: zaprowadzenie „stacyj koczowniczych“ któreby złożone z kilku ogierów większych i mniejszych, przenosiły się koleją do kilku wybranych w tym celu miejscowościach powiatu, obsługując przez pewien przeciąg czasu okoliczne klacze. Na takie „stacye koczownicze“ wybranoby w każdym powiecie kilka miejsc najwłaściwszych — gdzieby takowe najbardziej pożytecznemi być mogły. Jestem przekonany, że w każdym powiecie znalazłoby się kilku obywateli, którzyby z ochotą na pewien perjod czasu użyczyli u siebie ogierom rządowym bezpłatnego pomieszczenia. Sądzę, że przy głębszem rozpatrzeniu, każdy snadnie przyzna użyteczność i praktyczność takiego zaprowadzenia. Zresztą rzucam tu myśl, tylko w najogólniejszym jej zarysie, pozostawiając szczegółowe jej omówienie dyskusyi publicznej, którą, jak mniemam, wywołaćby powinna.

Cały kraj czuje dotkliwie braki i niedostatki w teraźniejszem urządzeniu stacyj ogierów rządowych, wiadome są one dokładnie zapewne i komissyi krajowej a szczególnie jej szanownemu prezesowi, którego przeszłość, niepospolite zasługi, doświadczenie i fachowe wiadomości w zawodzie hippologicznym obok znanej gorliwości i najlepszych chęci, niemylną dają rękojmię, że dla zaradzenia złemu uczyni wszystko, co się tylko uczynić da. A że wiele jest do naprawienia, wiele do zrobienia na nowo, wiemy zatem, że niepodobieństwem to jest w ciągu jednego roku zadość uczynić wszystkim najbardziej nawet usprawiedliwionym żądaniom kraju. Wiemy, że tak liczne braki i niedostatki li w drodze powolnych, stopniowych ulepszeń usunąć się dadzą, a zbyt natarczywe domagania się odrazu wszystkiego, związałoby tylko ręce, gotowe nieść pomoc krajowi. Czego się spodziewamy, i jak wierzę niedaremnie, to gorliwego dążenia w kierunku reformy, ze strony komissyi krajowej i jej czcigodnego **prezesa.**

Ażeby ułatwić im pod rozmaitemi względami, ciężkie zadanie podniesienia zaniedbanego u nas od lat 30 chowu koni, mniemam, iż wielce pożyteczną byłoby rzeczą, ażeby zawiązało się u nas w kraju, na wzór zagranicznych, a we wszystkich prawie prowincyach cesarstwa austryackiego już od dawna istniejących t. z. *Zuchtverein'ów*, — *„Ogólne krajowe Towarzystwo chowu koni“*, któreby w każdym powiecie, a przynajmniej w każdym okręgu gospodarczym, miało przynajmniej dwóch stałych członków i reprezentantów Oni to, zjeżdżając się przynajmniej dwa razy w roku na zgromadzenie ogólne we Lwowie, przestawialiby komissyi centralnej potrzeby każdego z poszczególnych powiatów, środki zaradzenia takowym, utrzymywaliby w ciągłej ewidencyi stan koni w pojedyńczych powiatach, i tym sposobem użyczyliby komissyi poparcia i czynnej pomocy w przeprowadzeniu pożądanych reform. Zawiązanie takiego „Ogólnego krajowego Towarzystwa chowu koni“, uważam obecnie za kwestyę najbardziej piekącą, w interesie podniesienia chowu koni w kraju naszym, którą powinienby jak sądzę, zająć się gorąco kraj cały i jak najrychlej dążyk do jej urzeczywistnienia.

G. R.

Brody, 9. stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Wczorajszy obrót zbożowy mimo świąt ruskich około 4.000 centn. Tendencya dotrzymująca.

Brody, 9. stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Dowozy zboża wzmogły się. Handel żytem nie ożywiony. Oczekują tu kupców z górnego Szlązka. W tutejszym zakładzie kontumacyjnym niema obecnie wołów.

Tarnopol, 8. stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Obrót zbożowy około 3.000 centnarów. W przyszłym tygodniu oczekiwane są wielkie dowozy. Stan dróg dowozowych bardzo dobry. Ceny niezmienne.

Podwołoczyska, 8. stycznia, wieczór. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Dowozy zboża małe. Wyładowano około 4.500 centnarów.

Suczawa, 9. stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) W tutejszym zakładzie kontumacyjnym znajduje się bardzo mała ilość bydła rogatego, zaledwie 22 sztuk. Przypęd bardzo słaby. Handel zbożem z powodu liczniejszych popytów ożywił się nieco.

Ósme ciągnienie losów pożyczki premiowej **miasta Krakowa** odbyte dnia 2. Stycznia 1875 w Krakowie. Główna wygrana 40000 zł. padła na nr. 10779. Nr. 48313 wygrał 3000 zł. Po 600 zł. wygrały Nr. 22834, 26776, 30503, 59997 i 60671

Po 30 zł. wygrały Nra. 68, 861; 1211, 2495, 3833, 8471, 10174, 10201, 10665, 10981, 12954, 15205, 15796, 16165, 16?04. 16726, 17514, 17758, 17942, 20512, 22075. 24929, 27339, 27714, 27911, 28970, 29541, 30852, 30872, 30885, 322?6, 32618, 32881. 33254, 33589. 33947, 34078, 35330, 36433, 37975, 39211, 40418; 40703. 41853, 42180, 42526, 42673, 43189, 44239, 45653, 46946, 47103. 50334, 50654, 51388, 51409, 52824, 53746, 54145, 57460, 59577, 60771, 61326, 65838, 65922, 67337, 68085, 68299, 68630, 70154, 70889, 71749, 74511.

Nr. wylosowane i dotąd nie wypłacone: 10013, 19547, 24061, 3178?, 35046, 38228, 56701, 71615.

OSTATNIA POCZTA.

Poczty berlińskiej i wczorajszych porannych dzienników wiedeńskich nie otrzymaliśmy na czas.

Nowo wybrana rada gminna w Gradcu wybrała dr. Portugalla, deputowanego do Rady państwa, burmistrzem tego miasta.

Pesti Naplo donosi, że pomiędzy hr. Andrassy a hr. Lonyay w podróży z Wiednia do Pesztu toczyła się ożywiona rozmowa. Minister oświaty zarządził translokacyę Matycy Serbskiej z Neusatz do Budypesztu. — Węgierski dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o zamknięciu panslawistycznego gimnazyum w Thurocz-Szent-Marton. — Według *„Nemseti Hirlap“* oświadczyli się wpływowi członkowie stronnictwa konserwatywnego przeciw połączeniu się z lewem centrum.

(*Proces Ofenheima*). Oskarżony w dalszej swej obronie powołuje się co do jakości progów na świadectwo radcy nadwornego Webera, który z podróży swej inspekcyjnej z r. 1870 przedłożył ministrowi prezydentowi Potockiemu bardzo korzystne sprawozdanie. W skutek tego Potocki wyraził mu swoje zadowolenie. Prezydent przyrzeka że to sprawozdanie będzie odczytane. Co do progów na kolei Czerniowce-Suczawa Ofenheim zaprzecza jakoby brał udział w liwerunku. Ziffer zakupił był 3000 progów dla Towarzystwa w zapas. Gdy później Strapp niemógł zadość uczynić swemu obowiązkowi dostawy, Ziffer odstąpił mu je.

Odczytano protokół kollaudacyjny wyrażający się niepomyślnie o progach. Oskarżony oświadcza, iż opinie rzeczoznawców Ponfickla i Stradiota przemawiają na jego korzyść; dowodzi statystycznemi datami, że przy kolei Czerniowieckiej daleko mniejszy procent progów trzeba było przemienić niż w tym samym terminie przy wszystkich innych kolejach, szczególnie przy kolei wschodniej, gdzie Barychar był inżynierem. Barychar odpowiada, że zestawienie to statystyczne jest o tyle niedokładne, iż przy kolei wschodniej używano progów z miękkiego drzewa. Odczytano potem listy liwerantów progów, utrzmujących iż tylko dobre progi dostawiali.

Na posiedzeniu sejmu kroackiego w d. 6. b. m. składa komisya kontrolująca sprawozdanie o rachunkach sejmowych. Komisya kodyfikacyjna przedłożyła sprawozdanie o projektach do ustaw przez rząd przedłożonych, co do sądów pokoju i do postępowania w sprawach drobiazgowych, zarazem przyłączyła od siebie nowy projekt ustawy o sądach miejscowych. Mirko Horwath i towarzysze wnoszą projekt ustawy zmieniającej ordynacyę wyborczą. Z porządku dziennego przyjęto ustawy o sprzedaży nieruchomości należących do funduszu szkolnego i religijnego, o kompetencyi sądu powiatowego w Zengg i o utworzeniu biura statystycznego krajowego. W końcu przyjął sejm wniosek komisyi kodyfikacyjnej, na mocy którego udzielono rządowi 5000 złr. na r. 1875 na zarząd biura statystycznego.

Reichsanzeiger pruski ogłasza dekret królewski, zwołujący sejm pruski na dzień 16go stycznia.

Nordd. Allg. Ztg. wyraża się z uznaniem o „godnej, patryotycznej“ postawie marszałka Serrano, które oszczędziło Hiszpanii krwawego przesilenia, i dodaje w końcu: „Przypatrując się bezstronnie temu ruchowi, możemy z tem większym spokojem ocenić zachowanie się mężów stanu, którzy ustępują porządkowi monarchicznemu, położywszy zasługi około Hiszpanii utwierdzeniem w niej porządku.“

Don Alfons przybył 7go b. m. w południe do Marsylii, gdzie był przyjmowany przez władze i wielki tłum ludu. Oddano mu honory wojskowe. O godzinie 3. wsiadł Don Alfons na okręt, płynący do Hiszpanii.

W radzie ministrów oświadczył Mac Mahon 7go b. m. że nie przyjmie dymisyi gabinetu, póki nie będzie w stanie utworzyć z łona większości nowego ministerstwa.

W Paryżu umarł Emil Pereire.

Liberta rzymska pisze: „Niektóre dzienniki doniosły, że nota księcia Bismarcka o wyborze papieża nie odniosła skutku i że mocarstwa odmówiły żądaniu Bismarcka rozpoczęcia w tym względzie rokowań. Możemy zapewnić, że twierdzenie to jest nieprawdziwe; przeciwnie, jeżeli nie wszystkie mocarstwa, to przynajmniej katolickie i te, które mają poddanych katolickich, doszły do zupełnego porozumienia co do postępowania na wypadek wyboru papieża. Ponieważ jednak ewentualność ta jest jeszcze daleką, uważano za rzecz stosowną zachować ścisłą tajemnicę.“

Journal Officiel z dnia 7. b. m. ogłasza sprawozdanie ministra skarbu, według którego koszta wojny w r. 1870 wyniosły 9886 milionów. Rzeczywisty niedobór w roku 1872 wypadł na 166 milionów, w roku 1873 na 209 milionów, w roku 1874 na 52, a na rok 1875 naznaczony jest na 24 miliony. Na rok 1876 preliminuje sprawozdanie 2616 milionów wydatków a 2528 milionów dochodów, a zatem niedobór wyniósłby 88 milionów. Przez ulepszone ściąganie rozmaitych podatków dadzą się jeszcze dalsze wpływy osiągnąć, a to w ogólnej wysokości 93 milionów, tak, iż budżet na rok 1876 wykazałby nadwyżkę blisko 5 milionów. Sprawozdanie stwierdza, że aktywa będące do rozporządzalności wynoszą 129 milionów a bieżący dług 840 milionów.

Reuters Office donosi z Nowego Orleanu 7. b. m. Jenerał Sheridan nazwał w telegramie do rządu członków białej ligi bandytami i wskazał sumaryczne aresztowania i sądy wojskowe jako jedyny środek, mogący zapobiedz terroryzmowi, niepewności i bezprawiu w Luizyanie. Znakomitsi członkowie kleru zaprotestowali przeciw postępowaniu Sheridana i zaprzeczyli jego twierdzeniom.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 9. Stycznia 1875.

Pod artystycznem kierownictwem

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO.

ŻYCIE PARYZKIE

Opera komiczna w 5 aktach Henryka Meilhac i Ludwika Halevy, z muzyką J. Offenbacha.

OSOBY:

Baron de Gondremarck . . .	P. Zboiński
Brazylijczyk	P. Koncewicz
Frick	P. Mikulski
Prosper	P. Nowakowski
Bobinet	P. Kwieciński
Raul de Gardefeu	P. Fiszer
Urban	P. Koncewicz
Józef, przewodnik	P. Nowakowski
Gontran	P. Sałaciński
Alfons służący Raula	P. Januszkiewicz
Krystyna Bar. de Gondremarck	Pna. Schirer
Pani Quimper de Karadec, wdowa	Pni. German.
Paulina	Pna. Wajcówna
Metella	Pna. Lewicka
Gabriela	Pni Zimaier
Pani de Folle Verdure . . .	Pni. Linkowska
Leonia	Pna. Leszczewska
Klara	Pna. Heber
Pokojówka	Pna. Swiętosławska
Ludwika	Pna. Heger

Rzecz dzieje się w Paryżu za naszych czasów.

Wykaz osób zmarłych

od 21. grudnia do końca 1874 roku.

1. Franciszek de Frendel, emer. prezyd. Sądu krajow., l. 72, na uwiąd schyłkowy. — 2. Cheim Samuel Pops, wekslarz, l. 76, na uwiąd schyłkowy. — 3. Katarzyna Stankiewicz, sługa, l. 30, na pęknięcie macicy. — 4. Karol Nunberg, c. k. urzędnik. l. 50, na udar mózgu. — 5. Chane Rozenberg, zarobnica, l. 45, na zapalenie płuc. — 6. Hersch Wolf Stock, zarobnik, l. 57, na zgorzelinę. — 7. Wiktorya Preiss, szwaczka, l. 44, na suchoty płuc. — 8. Tomasz Madurowicz. żebrak, l. 49. na suchoty płuc. — 8. Zofia Schmager, bez zatrudnienia, l. 85, na uwiąd schyłkokowy. — 10. Rozalia Dutkiewicz, zarobnica l. 68. na zapalenie wątroby. — 11. Katarzyna Wojtal, sługa, l. 24, na gruźliicę płuc. — 12. Selig Goldhamer, zarobnik, l. 50, na suchoty. — 13. Longin Pahlewiez, uczeń gimnazyalny, l. 17, na obrzękłość. płuc, — 14. Wiktorya Wysocka, żona najemnika, l. 60. na wybuch krwi. — 15. Schaje Mimeles, zarobnik, l. 66, na suchoty. — 17. Taube Lifschitz, żona fabrykanta, l. 30, na gorączkę popołogową. — 17. Hersch Salamon Katz, sługa bóżniczy, l. 76, na uwiąd schyłkowy. — 18. Chane Mehl, żoa nauczyciela, l. 28, na durzycę. — 19. Stefan Wąs, zarobnik, l. 54, na karbunkułę. — 20. Jan Ettinger, czeladnik ślusarski, l. 52, na suchoty. — 21. Emilia Koch, sierota po kontrolorze, l. 52, na suchoty. — 22. Antoni Nemethy, emeryt. urzędnik sądowy, l. 52, na dyzenteryę. — 23. Antoni Diak, żebrak, l. 70, na uwiąd schyłkowy. — 24. Józef Wałaszkiewicz, czeladnik krawiecki, l. 68, na udar mózgu — 25. Zofia Kliszcz, wieśniaczka, l. 39, na ropnicę. — 26. Stanisław Bilarski, zarobnik, l. 70, na zgorzelinę moszen. — 27. Karolina Alsner, właścicielka kamienicy, l. 70, na poraż. serca. — 28. Antoni Marischler, emer. radca izby obr., l. 70, na udar mózgu. — 29. Chane Rapp, żona faktora, l. 40, na gruźl. płuc. — 30. Freude Finkler, uboga, l. 62, na durzycę. — 31. Balbina Kazimirska, więźnia, l. 20, na suchoty płuc. — 32. Józefa Rozymkiewicz, żona woźnego loter. l. 36, na zapalenie płuc. — 33. Marya Kulczycka, uboga, l. 66, na gruźlicę płuc. — 34. Antoni Fritze, lakiernik, l. 34, na gruźlicę płuc. — 35. Anna Zielińska, żebraczka, l. 70, obrzękł. płuc. — 36. Teodor Osiadacz, bronzownik, l. 40, na wod. puchl. — 37. Ludwik Kłosiński, kancel. sąd., l. 56, na ostry nież. oskrzel. — 38. Dm. Pawluk, zarobnik, l. 45, na zagorz. — 39. Katarzyna Rogawiecka, wdowa po urzęd. pr., l. 64, na rozedmę pł. — 40. Michał Ciesielski, murarz, l. 62, na gr. pł. — 41. Frümmel Berg, żona szewca, l. 38, na raka. — 42. Krystyna Piwowar, zarobnica, l. 65, na wod. puchl. — 43. Ignacy Mirecki, malarz, l. na biegun. — 44. Marya Rutkowska, zarobnica, l. 73. na czerw. — 44. Riw. Ire Steinfeld, kramarz, l. 42, na suchoty. — 46. Wasyl Kuzni?z, słu?a l. 41, na tyfus. — 47. Amalia Dnmańska, sługa, l. 22, na zapalen. płuc. — 48. Michał Wojdyło, sługa, l. 66, na zgorzelinę. — 49. Barbara Oźmińska, żebraczka, l. 50. na zanik schyłkowy. — 50. Marya Schneider, aresztantka z policyi, l. 40, na obrzęk płuc. — 51. Erazm Zglinnicki, inżynier, l. 47, na zapalenie mózgu. — 52. Edward Olpiński, sędzia powiatowy, l. 43, na zapalenie płuc. — 53. Julia Padwet, wdowa po pocztmist., l. 63, na raka macicy. — 54. Jan Leśniak, więzień, l. 40, na gruźlicę. — 55. Tomasz Stolarz, więzień. l. 21, na suchoty. — 56. Marya Brandenberg, żona c. k. nadporucznika, l. nacisk w opłucnej. — 57. Sr. Bak, pośrednik, l. 65, na uwiąd schyłkowy. — 58. Hermina Singer, bez zatrudnienia, l. 43, na uduszenie. — 59. Sawko Kocko, wieśniak, l. na zanik ogl. — 60. Reisel Bernhart, z zakładu kalek, l. 70, na zanik ogólny. — 61. Slawe Byk, wdowa po pisarzu, l. 53, na suchoty płuc.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. Stycznia.

Hotel Żorża:

Pp. Dr. F. Bulikowski, z Krakowa. — S. Jasiński, z Rodzwiany. — S. Dunin Kęplicz, z Stanisławowa. — S. hr. Krasicki, z Stratyna. — A. Kreb, z Tarnopola. — S. hr. Mroziński, z Tok. — S. Matkowski, z Jezierny. — J. Pieńczykowski, z Wybranówki. — J. Segalaridis, z Grecyi. — A. Teleczyński, z Sambora.

Hotel Angielski:

Pp. K. Poten, z Olszanki. — K. Weber, z Bakunin.

Hotel Kuhna:

Pp. L. Dziwiński, z Złoczowa. — M. Tokarzewski, z Buska.

Hotel Warszawski

Pp. T. A. Jarosławski, z Pustomyt. — W. Jarzymowski, z Pstrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8. Stycznia.

Pp. J. Buczyński, do Murzyłowa — M. Vorzim, do Brodów. — I. Bobrownicki, do Rossyi. — K. Rojewski, do Kabarowic. — H. Commers, do Żółkwi. — A. Lewicki, do Stryja. — M. Kęplicz, do Artasowa. — T. Rudzki, do Bączałki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9. Stycznia 1875.

Barometr 737.64mm. Psychrometr suchy — 9.50°C Psychrometr wilgotny — 10.°C. Prężność pary 1.85 mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW.4 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 0.2mm. Temperatura powietrza — 7.6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 8. Stycznia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	—	241	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	229	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	75	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	40	75	15
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	75	84	25
Banku hipoteczn. gal.	88	70	89	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	—	84	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	50	89	25
4. Losy,				
Miasta Krakowa	16	—	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	25
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.—	70.10
„ w srebrze	75.20	75.30
Losy z r. 1839 całe	268.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	241.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.25	103.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.40	111.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	115.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.75	138.—
Renty Como po 42 lir. austr.	18.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.80	84.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.90	76.70
Węgier	77.50	77.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.50	137.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	225.50	225.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	858.—	862.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	998.—	1000.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	441.—	442.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	188.75	189.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1930.—	1935.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239.75	240.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	141.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	299.—	299.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	125.50	126.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	120.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.60	99.90
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.25	73.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.50	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	103.50
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	100.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.50	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	92.50	93.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.50	35.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.35	94.45
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.20
Hamburg za 100 M. B.	54.15	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	110.80	111.—
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	75	30
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	1002	—
„ „ kredytowego	228	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	70
Srebro	104	80
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4614 1—3) **Edykt.**

L. 62548. C k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla Menie Schorn mylnie Schön jako z życia i miejsca pobytu nieznanej celem doręczenia jej uchwały z dnia 31. Stycznia 1874. l 73 894. którą wykonanie dozwolonego już poprzód egzekucyjnego oszacowania i sekwestracyi realności pod Nr. 155 3/4 we Lwowie celem ściągnięcia sumy 2272 zł. 43 3/5 kr. w. w. czyli 954 zł. 55 ct. w. a. na rzecz kalek św. Łazarza, zarządzonem zostało, kuratora w osobie p. adw. Jekelesa z substytucyą p. adwokata Mauscha i o tem Menie Schorr mylnie Schön niniejszym edyktem uwiadamia z tem łączeniem, by się do tegoż p. kuratora udała, lub innego zastępcę Sądowi wskazała, gdyż inaczej sama sobie szkodę z zaniedbania tej sprawy wypaść mogącą przypisać zechce.

Z c k. Sądu krajowego
Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(4602 1—3) **Edykt.**

L. 9696. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Andryja Radkę aby się do roku zgłosił, i oświadczenie do spadku po zmarłym r. 1821. w Zawadce bez ostatniej woli rozporządzenia Macieja Petroczku, wniósł, ile że po upływie terminu tego, postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Harasymem Petroczkiem, przeprowadzone by zostało.

Rymanów, 1. Grudnia 1874,

(78 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18.898. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Krościenku została posada kancelisty w XI. randze opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. L. 98 D. p. P. należycie ułożone w przeciągu 4. tygodni od dnia 15. Stycznia 1875. liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Z Rady Sądu krajowego wyższego.
Kraków, 30. Grudnia 1874.

(4613 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3450. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszechnej wiadomości, że za przyzwoleniem Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21. Września 1874. L. 11.743 uznaje się Nykołę Pacaniuka gospodarza z Nagorzan na podstawie §. 273 ust. cyw. za marnotrawcę i ustanawia temuż kuratora w osobie Semena Czemerys

Z c. k. Sądu powiatowy.
Uścieczko, 7. Października 1874.

(54 1—3) **Edykt.**

L 2633. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej Hirschowi Schneidrowi od Piotra i Agnieszki Kamińskich kwoty 35 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 5. w Kątach położonej, składającej się z domu drewnianego, stodoły, ogrodu i gruntu ornego w objętości 1 morga ,i 738 sąż. kw. przez publiczną licytacyę, która w trzech terminach t. j. dnia 14. Stycznia, 18. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana, w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 730 zł. — Wadyum wynosi 73 zł.
2. Na pierwszych dwóch terminach może być realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś będzie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.
3. Cena kupna ma być w całości złożoną w dniach 14. po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt spisania i oszacowania mogą być w registraturze Sądu przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego
Chrzanów, 30. Października 1874.

(14 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3988. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21. Stycznia 1875. na dniu 23. Lutego 1875. i na dniu 2. Kwietnia 1875. odbędzie się każdą razą o godzinie 10. rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż części posiadłości Wojciecha Tomków własnej pod Nr. k. 17. w Swaryczowie położonej na rzecz Franciszka Heinricha cessonarjusza Andrusia Rybczaka w celu zaspokojenia należytości 67 zł. 68 ct. w. a. z pn. z tem, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w ilości 340 zł. w a. lub wyżej tejże — zaś na trzecim terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie tudzież, że wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 34 zł. w. a. wynosi.

Dalsze warunki licytacyi i akt oceniania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rożniatów, 21. Listopada 1874.

(4644 1—3) **Edykt.**

Nr. 6330. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie uwiadamia niniejszem pana Zygmunta Cieńskiego, że przeciwko niemu Maile Hammer i Zelik Halpern pod dniem 30. Listopada 1874 l. 6330 o wydanie 101 korcy żyta, 12 korcy grochu i 51 korcy hreczki lub zapłacenie 580 zł. 75 ct., 96 zł. i 280 zł. 50 ct. pozew wytoczyli. wskutek czego termin do ustnej rozprawy na 10. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Zbigniewa Cieńskiego nie jest wiadome, więc c k. Sąd powiatowy pana Zygmunta Cieńskiego kuratorem jego zamianował; o czem się p. Zbigniewa Cieńskiego z tem uwiadamia, ażeby na oznaczonym terminie albo sam stanął, albo ustanowionemu kusatorowi środków do obrony udzielił, lub też innego zastępcę u stanowił i o tem Sąd uwiadomił, ogółem wszelkich prawnych kroków do skutecznej obrony użył; gdyż wszelkie z zaniedbania złe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Kozowa 10. Grudnia 1874.

(4625) **Edykt.**

L. 50.823. C. k. Sąd krajowy lwowski zawiadamia, iż na dniu dzisiejszym dozwolonem zostało, otworzenie dwóch prowizorycznych wykazów hipotecznych dla linii c k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, a mianowicie jednego dla linii ze Lwowa przez Wybranówkę, Halicz, Stanisławów i Kołomyję do Czerniowiec idącej, drugiego zaś dla linii Czerniowce-Suczawa.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którym by prawo jakie, całość korpusu tabularnego tej kolei obciążające przysługiwało. o ile praw ich przepis §. 49. ustawy z 19. Maja 1874. Nr. 70. Dz. p. p. nie broni, by się z swemi roszczeniami w przeciągu trzech miesięcy w tutejszym Sądzie zgłosili.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 8. Października 1874.

(4645 1—3) **Edykt.**

Nr. 71808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia Annę Glanz urodzoną Lebr, z miejsca pobytu niewiadomą, że Wolf Poltower przeciw niej skargę o zapłacenie sumy wekslowej 424 wniósł, i nakaz zapłaty uzyskał, i że dla niej kurator w osobie p. adw. dra. Goreckiego z substytucyą p. adwokata dra Kuczkiewicza został ustanowionym, któremu wydany nakaz zapłaty doręczono.

Lwów d. 18. Grudnia 1874.

(42 1—3) **Kundmachung.**

Z. 7941. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Selig Linsker von 100 fl. die executive Feilbietung der dem Ignaz Stępkowski gehörigen Grundwirthschaft Nr. 84 in Tartakow am 25. Februar, 19. März, 16. April 1875 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitations-Bedingungen, der Schätzungsakt, können hiergerichts eingesehen werden. Vom k. k. Bezirksgerichte.

Sokal, am 20. Dezember 1874.

Edikt.

Z. 50.823. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird kundgemacht, daß am Heutigen die Errichtung zweier vorläufiger Einlagen für die Eisenbahnlinien der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jasy'er Eisenbahngesellschaft und zwar Einer für die Bahnlinie Lemberg über Wybranówka, Halicz, Stanislau und Kolomea nach Czernowitz, der zweiten für die Linie ‚Czernowitz-Suczawa bewilligt wurde.

Es werden hiemit alle diejenigen, welchen ein die ganze bücherliche Einheit dieser Einlagen belastendes Recht zusteht und ihre Rechte nicht schon durch die Anordnung des §. 49 des Gesetzes vom 19. Mai 1874 (Nr. 70 R. G. Bl.) Vorsorge getroffen wird aufgefordert ihre dießfälligen Ansprüche längstens binnen drei Monaten bei diesem k. k. Landesgerichte anzumelden.

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg, am 8. Oktober 1874.

(55 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1573/pr. C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 Ustawy postępowania karnego z dnia 23 Maja 1873. mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądów przysięgłych Stanisławowskiego Sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 24. Lutego 1875. rozpocząć ma, Prezydenta Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę Sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radcę Sądu krajowego Henryka Jakubowskiego, i radcę Sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum Sądu obwodowego.

Stanisławów, 3. Stycznia 1875.

(56 1—3) **Edykt.**

L. 3183. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem ogłasza, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 20. Listopada 1872 L. 50.648 odbędzie się w tymże c. k. Sądzie celem uzyskania dłużnej kwoty 400 zł. z pn po odtrąceniu 100 zł., 60 zł. i 110 zł. przymusowa sprzedaż realności Nr. 38. w Dąbrowie położonej w drodze publicznej licytacyi a to w terminach 11. Stycznia, 12. Lutego i 13 Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, na których to terminach realność powyższa t. j. na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa t. j. realności jest 830 zł. w a.

Reszta warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

Z c. k Sądu powiatowego.

Lubaczów 30. Lipca 1874.

(4596 1—3) **Edykt.**

L. 16 313. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16 313 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara, z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwanę. by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4597 1–3) **Edykt.**

L 16.314. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 16. Grudnia 1874. do l. 16.314 przeciw niej p. Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 300 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej. dla niej na jej koszt i niebezpieczeństo ustanowiono kuratora w osobie p. adw Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kuratora należycie poinformowała, lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4598 1—3) **Edykt.**

L. 16.315. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Celinę Cieńską, że pod dniem 6. Grudnia 1874 do l. 16 315 przeciw niej p, Sindel Safir wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1230 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jej, dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Żywickiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnioną pozwaną, by ustanowionego kurutora należycie poinformowała lub innego zastępcę mianowała, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sama sobie przypisze.

Tarnopol, 23. Grudnia 1874.

(4601 1—3) **Edykt.**

L. 140. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Józefę z Scigajów Momotową, że do dziedziczenia spadku po ś. p Grzegorzu Scigaj 7. Lutego 1842. ab intestato w Przeciszowie zmarłym pozostałego wprost tudzież przez głowę zmarłej ś. p Anny Scigaj, — z ustawy jest powołaną. Wzywa się ją tedy by deklaracyę przyjęcia spadku w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, do tutejszego Sądu tem pewniej wniesła, bowiem w przeciwnym razie spadek rzeczony z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Butlakiem z Przeciszowa dla Józefy Momot ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 11. Sierpnia 1874.

(4605 1—3) **Edykt.**

L. 3069. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Eliasza Hammer przeciw Jurkowi Artymowiczowi kwoty 126 zł. w. a. z pn rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod liczbą konskr 51 w Lublińcu starym położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Jurka Artymowicza własnego, na trzech terminach, a to: na dniu 12. Stycznia, na dniu 15. Lutego i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się przyjętą cenę szacunkową 410 zł. waluty austr.

Wadyum 10% ceny wywołania czyli 42 zł. 50 ct w. a. obowiązany jest każdy chęć kupna mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach powyższe gospodar two tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny wywołania sprzedanem będzie.

Zresztą wolno jest chęć kupienia mającym akt zastawniczego opisania i ocenienia gospodarstwa gruntowego, sprzedać się mającego, i szczegółowe warunki licytacy przejrzeć w tutejszo - sądowej registraiturze.

C. k. Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 10. Września 1874.

(44 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4739. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Lebwohla w ilości 125 złr. w. a , wraz z procentem po 1 ct. od każdego reńskiego tygodniowo, od 2. Lutego 1873 bieżącym i kosztami egzekucyjnemi 1 złr. 17 ct., 8 złr. 35 ct, 2 złr. 2 ct. i niniejszemi 4 złr. 6 ct. w. a., odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 245 rep 264 w Żółtańcach położonej, dłużnika Dmytra Czabana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dnia 1. Lutego, 15. Lutego i 1. Marca 1875., każdą razą o 10. godz. rano.

Cena wywołania wynosi 540 złr. zadatek 54 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików 30. Września 1874.

(4590 1—3) **Edykt.**

Nr. 5129. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu, wzywa niewiadomego posiadacza wekslu, przez Marka Jodłowera na własną ordrę w dniu 20. Maja 1864 r. na 100 złr. w. a. wystawionego, przez Jana i Annę Bielaków akceptowanego i na Rachlę Hollendrową żyrowanego, aby weksel ten w tutejszym Sądzie w przeciągu 45 dni od trzeciego umieszczenia obecnego wezwania w „Gazecie Lwowskiej" złożył, gdyż inaczej weksel ten za nieważny uważany będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz d 12. Grudnia 1874.

(4595 1—3 **Edykt.** (16185)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pp. Grzegorza i Ludwikę Czechowskich że pod dniem 18 Listopada 1874 do L. 14648 przeciw nim Chancie Sperling wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ich dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osbie p. adw. dr. Mantla z zastępstwem p. adwokata Dra. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 16. Grudnia 1874.

(4588 1—3) **Edykt.**

Nr. 13218. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wygranej przez p. Abisza Kanner przeciw p. Henrykowi i Celinie Truskolawskim sumy wexlowej 8500 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 7. Września 1868 bieżącemi, kosztami sądowemi 4 złr. 38 ct., egzekucyjnemi 8 złr. 6 ct. 163 złr. 39 ct., 22 złr. 88 ct. rozpisuje się ponownie publiczna licytacya należących do p. Celiny z Rubczyńskich Truskolawskiej i na jej rzecz i imię w stanie biernym 3/4 części dóbr Jasienowa zaistabulowanych sum, a mianowicie Dom. 267. pag. 227. n. 67. on Dom. 461 pag. 357 n. 88. on. i pag. 364 n. 99 on. sum 1050 złr z pn. i 720 złr. z p. n. Dom. 267 pag 228. n. 69 — 70 i 71 on , tudzież Dom. 461 pag. 364 n. 101 on. sumy 1600 złr. w. a. z pn. Dom. 461 pag 353 n. 79 on. pag. 362 n 96 on. i pag. 364 n 101 on., sumy 1000 złr. w. a. Dom 461. p. 355 n. 84 on pag. 361 n. 95 on. i pag 364 n. 101 on,, sumy 1350 złr. w. a. z pn. Dom· 267 pag. 226 66 on. Dom. 461. pag. 352 n. 76 on. pag. 355 n. 83 on. i pag 368 n. 106 on. sumy 1150 złr. w. a. z pn. Dom 267. pag. 229. n. 73 on. Dom. 461 pag. 353 n. 80 on. i pag. 368 n. 107 on. na rzecz Abischa Kannera w trzech terminach a to: dnia 28. Stycznia 1875. dnia 18. Lutego 1875 i dn 10. Marca 1875 r., na których sumy pod warunkami uchwałą z dnia 3. Lutego 1870 l. 731 przyjętemi i w części urzędowej gazety Lwowskiej z dnia 17., 18. i 19. Marca 1870. l. 62., 63., 64. już ogłoszonemi w tym Sądzie sprzedane będą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych Albina Rubenbauera i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 6 listopada 1869 do tabuli weszli lubteż, którymby z jakiejkolwiekbądz przyczyny wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p adw. Łużeckiego. — Albina Rubenbauera zawiadamia się też do rąk własnych we Lwowie.

Przemyśl dnia 9. Grudnia 1874.

(4624 1—3) **Edykt.**

Nr. 61074. C. k. Sąd krajowy lwowski ustanawia. p. adw. dra Brzezińskiego substytując temuż p. adw. dra Janowicza kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Edwarda Chłopickiego, Laury z Sokołowskich Gintowt Dziewiałtowskiej, i Romualdy Starzewskiej w celu doręczenia tym że uchwały t. s tabularnej z dnia 4. Lipca 1874 L. 24218 zezwalającej na uwidocznienie objętości części dóbr Chlebowice Swirskie do Edmunda Maksyma 2ga imion Sandera należącej i na wydzielenie z tych dóbr 787 morgów, 1532□ sążni i utworzenie nowego ciała tabularnego pod nomenklaturą Sanderkówka.

O czem się tychże zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 28. Listopada 1874.

(4638 1—3) **Edykt.**

Nr. 10633. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Ambrozego Pernala z Lubatowej, aby się zgłosił do roku z oświadczeniem do spadku zmarłego dnia 6. Czerwca 1874. bezpotomnie, brata Michała Pernala, inaczej postępowanie spadkowe z jego kuratorem Augustynem Staniszem i z resztą spadkobierców przeprowadzone zostanie.

Rymanów, 22. Grudnia 1874.

(4642 1—3) **Edykt.**

Nr. 6613. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rozalii Ruśniakowej w ilości 300 złr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 277 w Hałcnowie położonej, własnością Józefa i Maryanny Holerków będącej; w dniu 18. Lutego i w dniu 18. Marca 1875., zawsze o godzinie 10. przed południem w biurrze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 549 złr. 20 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 55 złr

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała 6. Listopada 1874.

(19 1—3) **Konkurs.**

L. 8472. Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 15. Grudnia 1874 do l. 59093 przyzwoliło na otworzenie publicznej apteki w Milówce, powiatu Żywieckiego, Ubiegający się o otrzymanie odnośnej koncesyi mają w terminie do 1. Lutego 1875 wnieść prośbę do c. k. Starostwa w Żywcu w drodze właściwej Władzy przełożonej, zaś w razie stanowiska prywatnego w drodze przynależnej władzy politycznej i wykaz ć:

a) miejsce urodzenia, wiek i stan, niemniej dotychczasowe zatrudnienie;
b) uzyskany stopień doktora chemii lub magistra farmacyi na uniwersytecie monarchii austr.-węgierskiej;
c) dotychczasowe nienaganne zachowanie się pod każdym względem;
d) zasługi położone w zawodzie aptekarskim.

Z c. k. Starostwa.

Żywiec dnia 29. Grudnia 1874.

(4664 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 5967. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem uzyskania sumy 29 zł. 25 ct w. a. z pn. odbędzie się dnia 20. Stycznia. 17. Lutego i 24. Marca 1875 zawsze o godzinie 10. publiczna przymusowa sprzedarz realności włościańskiej pod l. 11 w Alwerni położonej do masy ś. p. Piotra Miklasińskiego należącej a sądownie na 204 złr. oszacowanej.

Wadyum wynosi zł. 30 w. a.

Opis realności i warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

O czem się chęć kupna mających z tem dołożeniem zawiadamia, że zajęta realność dopiero na trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Kzeszowice dnia 6. Listopada 1874.

(4665 2–3) **Edikt.**

Z. 70123. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im weiteren Exekutionswege des Notariatsaktes vom 19. September 1872, zur Hereinbringung der Darlehenssumme von 1600 fl. öst. W. sammt 24% Zinsen vom 19. September 1873, der bereits zu erkannten Exekutionskosten von 4 fl 32 kr., 4 fl. 2 kr., 4 fl. 2 kr öst. W. so wie der gegenwärtigen Kosten von 58 fl. 20 kr. öst. W., die executive öffentliche Feilbietung der der Marya Ludwika Czyrmańska gehörigen, in Lemberg sub Nr. 544/4 gelegenen Realität zu Gunsten des Hirsch Lubinger bewilligt.

Diese Feilbietung wird an drei Terminen d. i. am 9. Februar, 9. März und 6. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte abgehalten werden

Der Ausrufspreis beträgt 24276 fl. 60 kr. öst. Währ.

Das Vadium 2427 fl. 66 kr. öst. W.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen so wie der Grundbuchsauszug und Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

Von dieser Feilbietung, werden Hirsch Lubinger und Frau Marya Ludwika Czyrmańska, die k. k. Finanz-Prokuratur so wie sämmtliche Hypothekar-Gläubiger verständigt, und allen denjenigen Gläubigern, welche nach dem 25. April 1874 Hypothekarrechte erwerben sollten, oder denen der vorliegende Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, wird ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Bobownik mit Substituirung des Advokaten Dr. Brzeziński bestellt, diesem der gegenwärtige Bescheid zugestellt, und sie hievon durch das vorliegende Edikt verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 19. Dezember 1874.

(72 2–3) **Obwieszczenie.** L. 46517.

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1875, 1876 i 1877, na gościńcach rządowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 21. Stycznia 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1875 wykonać się mających wynosi 8024 zł. 46 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także oferty stemplem na 50 ct i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszące zaopatrzone z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale i literami, przed oznaczonym terminem wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(45 2—3) **Edykt.**

L 4048. C k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie z dnia 28. Lutego 1874 do l 8244 celem przymusowego ściągnienia sumy wekslowej 300 zł. w. a. przez Lajbę Rappaporta przeciw Mendlowi Majblum nakazem płatniczym rzeczonego Sądu z dnia 20. Lipca 1867 do l. 38710 prawomocnie wywalczonej z 6% odsetkami od dnia 20. Lutego 1867 bieżącemi i kosztami w ilościach: 8 zł. 37 ct. w. a., 3 zł. 8 ct., 4 zł. i 8 zł. 15 ct w. a. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego Sądu powiatowego przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l 93 w Szczercu położonej ciało hipoteczne mającej, a stanowiącej własność dłużnika Mendla Majbluma, w trzech terminach a to: 21. Stycznia, 11. Lutego i 4. Marca 1875 r. każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 2100 zł. w. a, a jako wadyum ustanawia się kwotę 210 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch termin ch realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, zaś na trzecim terminie także niżej takowej.

Inne bliższe warunki w tutejszym Sądzie powiatowym przejrzeć można; co do ciężarów i długów odsełą się chęć kupienia mających do tu sądowego urzędu ksiąg gruntowych, a względem podatków do c. k. urzędu podatkowego we Lwowie.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, tych zaś którzyby po dniu 9. Października 1873 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego jakie prawa nabyli lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie, albo niedość wcześnie wręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. Jana Lanowskiego ustanowionego i edyktami.

Z c k. Sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 26. Września 1874.

(13 2—3) Obwieszczenie.

L. 4145. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Annie Juszczykom właścicielom realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach na zasadzie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15. Kwietnia 1873. L. 4597 na mocy art. 99 lit. c. statutów Dyrekcyi c. k. uprz. zakłada kredytowego włościańskiego tudzież na mocy art. IV. lit. c. min. rozp. z dnia 28. Października 1865. L. 110 Dz. p P. celem zaspokojenia sumy 150 zł. a względnie 147 zł. w. a. z odsetkami po 12% od 28. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącymi, tudzież dalszemi 3% odsetkami zwłoki wraz z już przyznanemi kosztami w kwocie 10 zł. 48 ct. oraz obecnie przyznającemi się kosztami 4 zł. 97 ct. w. a. odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach położozej Jana i Anny Juszczyków własnej ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawnego opisania z dnia 27. Października 1869. opisanymi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniu 21. Stycznia 22. Lutego i 31. Marca 1875. na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. — Warunki licytacyi tej są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową tejże realności t. j. 800 zł. (Ośmset zł.)
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 80 zł. w. a. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawuych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 80 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania zobowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta licytacyi tej dotyczące wolno chęć kupna mającym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub w odpisie powziąć.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa, 25. Października 1874.

(4611 2—3) Obwieszczenie

L. 3635 C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, iż na rzecz banku kredytowego włościańskiego Lwowskiego celem uzyskania wierzytelności w kwocie 73 zł. 50 ct. a. w. z odsetkami 12% od 14. Października 1871 r. bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej i kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 32 ct. i 5 zł. 61 ct. a. w. przeprowadzona będzie w Sądzie w Niemirowie dnia 21. Stycznia, dnia 18. Lutego i dnia 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 subr. 80 w Lipowcu powiatu Cieszanowskiego położonej do Wasyla Sulima należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i przynależytościami z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Nabywca będzie obowiązany, połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 20 zł. a. w., złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę w 14. dniach po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Niemirów, 19. Listopada 1874.

(4612 2 – 3) Ogłoszenie.

L. 3636. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, że na rzecz c. k. uprzyw. banku kredytowego włościańskiego została dozwoloną celem uzyskania sumy 84 zł. 24 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 26. Lutego 1872 r. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 7 zł 32 ct. i 5 zł 60 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46/59 w Lipowcu położonej, Wasyla Hawryszkiewicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania 9. Stycznia 1869 r. wymienionemi gruntami i przynależytościami i celem jej przeprowadzenia wyznaczony termin na dzień 21. Stycznia, 18. Lutego i 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w zabudowaniu Sądu powiatowego z tem dołożeniem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. albo wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Zakład 20 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne w c. k. Sądzie Niemirowskim można przejrzeć.

Niemirów, 31. Października 1874.

(4638 2 – 3) Edykt.

L. 8042. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na żądanie wierzycieli Franciszka Zgorlakiewicza i Majera Robinsohna otwiera do majątku dłużników Wojciecha Kusiby i Wandy Kusibowej w Ujczu zamieszkałych konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Leona Hoszowskiego c. k. Sędziego powiatowego w Przeworsku, tymczasowym zarządcą masy kredalnej p. Feliksa Świtalskiego w Przeworsku i wzywa wierzycieli, aby na terminie 14. Stycznia 1875 r. o 9. godzinie przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku przed p. komisarzem konkursowym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia tymczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wszystkich tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, gdyby co do tychże spór się toczył — w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym lub w c. k. Sądzie powiatowym Przeworskim, stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i przy terminie likwidacyjnym — likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wolny wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy nie w Przeworsku lub jego pobliżu mieszkają — winni w zgłoszeniu podać tamże mieszkającego pełnomocnika do odbierania doręczeń upoważnionego — inaczej na wniosek komisarza konkursowego przez tutejszy sąd — na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 24. Grudnia 1874.

(11 2—3) Edykt.

L. 22.124. C. k. Sąd miejsko delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Zaborskiego w kwocie 44 zł. 80 ct. a: w. z pn. odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 26. Stycznia 1875, 26. Lutego 1875, i 5. Kwietnia 1875. każdą razą w Sądzie o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 91 w Krzyżu położonego z domu mieszkalnego i 8 morgów 1597 kw. saż. gruntu się składającego, ciała tabularnego nie stanowiącego egzekuta Wojciecha Szpondera własnego, i jako cenę wywołania ustanawia się sumę 680 zł. a. w. jako wadyum 10% a. w. 68 zł. 50 ct. a. w. które każdy licytant do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien. Na wypadek niemożności uzyskania ceny szacunkowej na pierwszych 2 terminach, nastąpi sprzedaż na 3. terminie i nieej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych a wierzycieli niewiadomych, tudzież tych, którzy prawo nadzastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali do rąk kuratora adw. Dr. Reinera z substytucyą adw. Dr. Brauna i przez niniejszy edykt.

Tarnów, 17. Grudnia 1874.

(41 2—3) Edykt.

L. 4940. W sprawie egzekucyjnej Dawida Seitelbacha przeciw Janowi Wołoszyńskiemu o 335 zł. w. a. z pn. na dniu 28. Stycznia, 17. Lutego i 19. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 121 w Kańczudze, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 4. Lutego 1873 l. 603 zajętej i protokołem z dnia 20. Czerwca 1873 3382, egzekucyjnie na 600 zł. oszacowanej składającej się z domu drewnianego i ogródka, o czem się zawiadamia z tym dodatkiem iż realność ta dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 60 zł. — ewikcya żadna — resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania mogą być w registraturze tutejszego sądu przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk dnia 14. Grudnia 1874.

(46 2—3) Ogłoszenie konkursu.

L. 13752. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach;
2) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum Samborskiem;
3) na jedną posadę nauczyciela filogii klasycznej w c. k. gimnazyum Tarnopolskiem;
4) na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Rrzeszowskim i
5) jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Przemyskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z 9go Kwietnia 1870 i 15. Kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. Stycznia 1875.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 23 Grudnia 1874.

(26 2—3) Edikt.

Z. 12.740. Von Seiten des k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen auf den Namen der Lea Leinwand zur Zahl 5773, über die Einlage von 129 fl. öst W ausgestellten Sparrkassabüchels der galiz Sparrkasse aufgefordert das erwähnte Sparrkassabüchel binnen einer Frist von 6 Monaten vom Tage der dritten Einschaltung des gegenwärtigen Ediktes in der Lemberger Zeitung an gerechnet, um so gewisser dem k. k Landesgerichte vorzulegen, als sonst nach fruchtlosem Ablaufe der obigen Frist, das erwähnte Sparrkassabüchel für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 14. März 1874.

(40 2—3) Obwieszczenie.

L. 24786. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Chaskla Ingbera w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. p. 869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c k. Adjunkt p. Zarzycki tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski za zastępstwem p. Dr. Forysta.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić — i na posłuchanie zaś w dniu 8. Marca 1875 o godzinie 9. zrana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Nateraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się p słuchanie na dzień 25. Stycznia 1875, o godzinie 9. z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie an w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874

(4654 3—3) Edykt.

L. 6276. C k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 140 zł. 64 ct. w a. z pn. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego u Hawryły i Katarzyny Kulczyckich się należącej odbędzie się na dniu 26. Stycznia, 23. Lutego i 16. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem, w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sośnicy pod l. 160 położonej do Hawryły i Katarzyny Kulczyckich należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 400 zł. w. a. oszacowanej pod warunkami w uchwale z dnia 24. Listopada 1874 l. 6276 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna, z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania z 25. Czerwca 1869, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno 24. Listopada 1874.

(4651 3—3) Edykt.

L. 5223. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 412 zł. w. a. wyrokiem karnym z 2. Grudnia 1871 l. 1413 przyznanych, dalej celem zaspokojenia kosztów w kwocie 9 zł. 2 ct, 7 zł. 83 ct., 2 zł. 23 ct., 9 zł. 26 ct. i 4 zł. 96 ct. przyznanych, odbędzie się na dniu 25. Stycznia, 22. Lutego i 15. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. rano, na rzecz Olexy Koszki przymusową sprzedarz realności pod l. 255 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w protokole 24. Listopada 1873 bliżej opisanej, do dłużnika Iwana Wojtowicza należącej na 1000 złr. w. a. oszacowanej pod warunkami w uchwale z 29. Października 1874 l. 5223 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 29. Października 1874.

(63 2 – 3) Obwieszczenie licytacyi.

L. 4646. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9. Października 1874 l. 28 998 celem zaspokojenia pretensyi p. Józefa Woźnego od spadkobierców ś. p. Anny Stopkowej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. się należącej, na dniu 28. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875, każdą razą o 10. godzinie rano, a mianowicie: na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę sza unkową, na trzecim zaś poniżej ceny sprzedany zostanie grunt pod 2 korce wysiewu wraz z wikliną na Zaszklu w Makowie położony na 450 zł w. a. oszacowany.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 20. Listopada 1874.

16,210—16,215, 16,234—16,235, 16,237—16,243, 16,289—16,290, 20,247—20,249, 26,923, 26,926, 26,928, 26,934—26,940, 26,973—26,982, 26,999—27,000, 31,301, 31,305—31,310, 31,321—31,324, 31,327—31,347, 31,382—31,394, 31,400, 31,801—31,811, 36,478—36,481, 43,001, 43,022—43,024, 43,082, 43,084—43,085, 43,091—43,094, 43,501—43,552, 43,561—43,562, 43,571—43,600, 48,801—48,805, 48,811, 48 814, 48,869—48,871, 48,876—4-,877, 49,955—49,957, 49,959, 49,999—50 000, 52,101—52,120, 52,145—52,146, 52,159—52,200, 56,612, 56,637—56,641, 62,579, 62,581—62,600 64.847—64,848, 67,351—67,400, 72,207—72,209, 72,223—72,225, 74,001—74,106, 79,101—79,116, 79,130, 79.174—79,185, 80,201—80,202, 80,207—80,209, 80,225, 80,227, 80,229, 80,243—80 252, 80,287—80,288, 82,872—82,880, 82,888—82,900, 86,320 86,324, 86,333, 86,335, 93,901—93,902, 93,907—93,909, 93,937—93,953, 93,956, 93,962—93,981, 93,996—93,997, 98,001—98,002, 98,007—98,043, 98,055—98,071, 98,078—98,093, 98,096—98,098, 98,430—98,431, 98,487—98,496, 110,108, 110,113—110,121, 110,141, 110,144—110,153, 110,159—110,160, 110 163, 112,802—112,807, 112,811—112,812, 112,821—112,82?, 112,840—112,849 112,852, 112,862—112,864, 112,876—112,880, 112,882—112,894, 117,231, 119,701—119,705, 119,754—119,755, 120.501—120,513, 120,520—120,521, 120,523—120,525, 120,528, 120,531, 120,534—120,566, 120,571—120,575, 120,578—120 579, 120,581—120,591, 125,001—125,051, 125,057—125,079, 125,084—125,085, 126,723, 126,742, 126,745—126,747, 126,769, 126,775, 126,787—126,788, 131,971—131,974, 131,979, 131,986—131,989, 151,526, 155,801—155,808, 158,798—158,800, 159,901—159,902, 159,920—159,923, 159,925—159,927, 159,958, 159,960, 159.966, 159,977, 160,000, 165,195, 166,824—166,825, 166,850 166,853 166,861—166,862, 170,367, 177.302—177,303, 177,326—177,331, 177,342, 177,368—177,374, 177,386, 177,391—177,395, 179,409, 179,422—179,431, 179,438—179,442, 179,465, 179,470—179,479, 179,490—179,493, 180,304—180,304, 180,316—180,319, 180,322—180,329, 180,334—180,335, 180,337—180,339, 180,342, 181,626, 181,639—181,646, 181,650, 181,657—181,660, 181,696—181,698, 189,501—189.525, 189,535—189,550, 189,552—180,554, 189,561—189,562, 189,568 189,571, 189,574—189,575, 192,813, 192,836, 192,854, 192,897—192,899, 194,411, 194,443 194 483—194,487, 194,801—194,810, 194,812—194,813, 194,815—194,847, 194,851—194,855, 194,864—194,866. 194,872—194,873, 194,878—194,888, 194,894—194,900, 195,330, 195,355—195,366, 195377—95,379, 196,150, 196,173—196,180, 196,191—166.200, 201,902—202.906, 201,916, 201,988, 201,993, 206,024—206,030, 206,083—206,084, 206,087—206,093, 220,728, 220,730, 223,762—223,786, 223,901, 223,907—223,908, 223,925, 223,942—223,945, 223,960, 223,962, 223 976—223,977, 226,802—226 803, 226,815—226,816, 236,853—226,854, 226,856, 226,883, 226,894, 226,898, 228,756, 228,770, 228,775, 228,796—228797, 233,001—233,006, 233,014—233,017, 233,019—233,022, 233,032—233,033, 233,035, 233,038—233,039, 233,041, 233,043, 233,048, 233,098—233,100, 234,219, 234,294, 234,296—234,300, 242,185—242,200, ,249,050, 249,305, 249,326, 249,379—249,381, 251,303—251,307, 25 ,310—251,329, 251,332—251,339, 251,348—251,351, 251,362—251,367, 251,374, 251,382-251,384, 251,391—251,400, 252.318—252,324, 252,333—252,335, 252,345—252,346, 252,358—252.364, 252,375—252,385, 266,501—266,509, 269,340—269,341, 272,901—272,910, 273,608—273,615 274,812, 274,840—274,851, 274,862—274,877, 276,789, 282,514—282,532, 285,401, 285,441—285,450, 285,468—285,476, 289,923, 289,928—289,950, 289,986—289,988, 293,801, 293,803, 293,811—293,815, 293,817—293.830, 293,891, 298,401 298,413—298,414, 298,416—298,428, 298,432—298,440, 298,444—298,455, 298,461—298.474, 298,499, 302,328—302,329, 302,363, 306,262—306,273, 307,402—307,404, 310,034—310,037, 310,043—310,050, 310,815, 310,823—310,824, 310,842, 312,025, 312,028—312,061, 312,063—312,092, 312,805, 312,816—312,817, 312,820—312,821, 312,886—312,888, 318,001—318,010, 318,031—318,034, 318,036—318,041, 318,043, 318,048—318,049, 318,051—318,100, 318,709—318,710, 321,621, 321,682, 322,507—322, 511, 327,301—327,303, 327,309, 327,315—327,316, 327,318—327,319, 327,321, 327,325—327,326, 327,347—327,352, 327,358, 327,361, 327,369, 327,380, 327,385—327,394, 327,396—327,398, 327,406, 327,431, 327,441—327,450, 327,452—327,465, 327,475, 330,408—330,412, 330,475, 334,042—334 042—334,054, 334,096—334,097, 338,051—338.053, 340,101—340,106, 340,108—343 156, 340,161—340,166, 340,200, 343,001, 343,005—348,010, 343,013—343,024, 343,028—343,040, 343,046—343,049, 343,057—343,058, 343,078—343,089, 343,092 343,098—343,100, 356,402—356,403, 356,405, 356,475—356,476, 356,484—356,487, 357,506—357.510, 357,518—357,519, 357,526—357,600, 363,203—363,204, 363,214, 363,223—363,225, 363,243—363,244, 363,625—363,628, 363,639—363,644, 363.669—363,678, 363,696—363,699, 375,217, 375,219, 375,226—375,235, 375,237—375.238, 375,242—375,244, 375,299, 384,801—384,836, 384,855, 384,865—384,869, 384,872—384,881, 384,883—384,900, 387,031—387,033, 388,771—388,772, 388,776—388,777, 389,918—389,927, 389,933—389,939, 389,945, 389,949, 389,951—389 953, 389,974—389,981, 391,414, 391,417—391,424, 391,426—391.428, 391,445—391,452, 391,461—391,479, 391,481, 391,492—391,493, 391,817—391,819, 391,838—391,839, 392,023. 392,068—392,069, 392,082—392,093, 392,095—392,098, 404,638, 404 640—404,642, 404,645—404,648, 404,657, 404,673, 404,677, 404,686—404,700, 404,908, 404,910—404,914, 404,955—404,958, 412,701—412,712, 412,720, 412,732. 412,745—412,746, 412,749—412,764, 412,790—412,800, 415,533—415,542, 421,654—421,678, 421,689—421,700, 422 037, 422,039, 422,052—422.054—422,055, 422,067, 422,069, 422,406—422,407, 422,410—422,413, 422,430—422.433, 422,436—422,439, 422,441—422,442, 422,448, 422,468—422,473, 422,491—422,494, 423,301—423,322, 423,326, 423,360—423,385, 423,394. 423,801—423.846, 423 852—423,857, 423.878 423,900, 427.954—427;955, 427,957—427,971, 427,973—428,000, 428,626—428,627, 428,671—428,672, 428,683, 428,695—428,698, 430,216—430,217, 430,264, 434,416, 434,422—434.425, 434,437—434,438, 434,440, 434,446. 434,450. 434,452—434,453, 434.458, 435,106—435,108, 435,121—435,124, 435,130—435,144, 435,148—435,152, 435,163, 435,169—435,171, 435,174—435.175, 435,179—435,185, 435,196, 435,198—435,200, 435,803—435,806, 441,902—441,941, 441,973, 443,680, 457,701—457,705, 457,708—357,715, 457,778—457,785, 457.787—457,788, 457,790—457,800, 462,628—462.633, 463,802—463,815, 463,859—463,878, 465,610—465,644, 465,672—465,688, 469,401—469,500, 471.101—471,188, 471,195—471,200, 472,513—472,522, 474,410, 474,412—474,413, 474,415, 474,419—464,420, 474,422—474,431, 474,433—474,435, 474,487—474,492, 474 580—474,585, 474,589—474,501, 479,542—479,569, 479,572—479.589 479,605—479,607, 479,653—479,655, 481'228—481,293, 481,295, 481,297, 482,101—482.104, 482,115—482,130, 482,132—482,234, 482,141—482,156, 482,177—482,179, 482,192—482,200, 486.259, 486,269—486,270, 488,117, 488,123—488,124, 488,151—488,160, 488,176—488,200 389,930, 489.937, 489,939, 489,941—489,942, 490,637.

Bei der am 2. Jänner 1875 stattgehabten **achten** Ziehung der 5%igen Bank-Valuta **Communal-Obligationen** der **k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Stücke gezogen:

à fl. 100. Nr. 237, 297.

à fl. 1000. Nr. 42, 128, 341, 490, 1077.

Die Rückzahlung der gezogenen **Communal-Obligationen** erfolgt vom 1. April 1375 an bei der **Cassa der Anstalt in Wien.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. April 1875 auf.

Nachverzeichnete bei der früheren Ziehung verloste Communal-Obligationen sind bis heute nicht eingelöst worden:

ψ fl. 100: Nr. 170, 184

à fl. 1000: Nr. 107, 111, 185, 247, 249, 318, 368, 669.

Cierpiącym na rupturę

poleca się wcale nieszkodliwą a nadzwyczajnie skteczną *MASĆ* na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herizau** (w Szwajcaryi).

Liczne świadectwa i pisma dziękczynne przyłączone są opisowi używania tego leku.

Maści tej dostać można w słoikach po 3 zł. 20 ct. w. a. tak u G. Sturzenegger samego, jakoteż u aptekarzy Zygmunta Ruckera we Lwowie i Wiktora Redyka w Krakowie.

(3835 5—5)

Towarzystwo kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej

otworzyło dla przeprowadzenia **czynności organizacyjnych biuro** ***we Lwowie*** [Ulica Trybunalska l. 1] tudzież otwiera w tym celu biura ajencyjne w miastach powatowych.

Biura te przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa i udzielają wszelkich wyjaśnień pod względem urządzenia i zakresu czynności Towarzystwa.

Czynności statutowe rozpocznie Towarzystwo po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych **w lutym 1875 roku.**

Lwów, w Grudniu 1874.

Dyrekcya.

[4632 3—3]

MODES & ROBES

Lwów, ulica Teatralna 1, róg placu Maryackiego,

Balowe suknie i kwiaty

świeżo otrzymałam z Paryża.

Polecając takowe Szan. Paniom, proszę o wczesne zamówienia.

(39 2—4)

Pomorska.

Ogłoszenie licytacyi

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem 31. Października 1874 r. kosztowności w dniach 12. i 13. Stycznia 1875 r. w godzinach od 9. do 3. przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (4629 3—3)

Lwów, dnia 28. Grudnia 1874

W szkole parobków i dozorców gospodarskich

w Dublanach

otwarty zostanie nowy kurs nauk

dnia 1. Lutego 1875.

L. 6.

Celem szkoły „parobków i dozorców gospodarskich" jest praktyczne wykształcenie zdolnych pomocników gospodarskich, jak: włodarzy, dozorców polnych i starszych parobków obznajomionych dokładnie z uprawą roli, użyciem maszyn rolniczych i pielęgnowaniem inwentarzy, jako też samodzielnych gospodarzy włościańskich.

Warunki przyjęcia: Każdy chcący wstąpić do szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach winien:

1. Wnieść najdalej do 25. Stycznia b. r. podanie pisemne do Dyrekcyi szkoły w Dublanach (per Lwów poczta Dublany) i wykazać się:
2. że 17. rok życia ukończył, jest zdrów i fizycznie dosyć wykształcony, by mógł wymaganym pracom podołać,
3. że umie czytać i pisać w języku polskim,
4. Świadectwem moralności i dotychczasowego zatrudnienia.
5. W końcu winien kandydat złożyć pisemne zobowiązanie, wystawione przez rodziców lub protektorów, zaręczające regularną wypłatę należytości, która na utrzymanie ucznia w półrocznych ratach z góry do kasy Dyrekcyi opłaconą być powinna.

Koszta utrzymania ucznia wynoszą rocznie 120 złr., która to kwota częściowo także pracą uczniów spłacaną być może.

Stypendya: Na rok szkolny 1875 opróżnione będą 3 stypendya po 100 złr w. a. każde.

Bliższych wyjaśnień dostarczy na żądanie Dyrekcya szkoły w Dublanach.

(77 1—3)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

W skutek zaprowadzenia z dniem 1. Stycznia 1875 r. waluty pruskiej w markach na kolejach żelaznych w państwie niemieckiem, jakoteż z powodu używania od tegoż dnia kilogramu jako jedności do oznaczenia wagi, — ***ceny*** ogłoszone dla pojedynczych taryfach związkowych między Galicyą a Rumunią z jednej a zagranicą z drugiej strony objęte, ***nie podlegają na razie żadnej materyalnej zmianie*** i pozostają z tą jedynie modyfikacyą aż do dalszego postanowienia w użyciu, że dotychczasowa ***waga w cetnarach*** na przyszłość ***na kilogramy***, (50 kilogramów równają się jednemu cetnarowi cłowemu,) ***a talary na walutę markową*** (jedna marka równa się dsiesięciu srebrnikom, — jeden srebrnik równa się dziesięciu fenigom markowym) — ***zamieniać się będą.***

Równocześnie zwraca się uwagę na to, że od 1. Lutego r. p. tylko te formularze na listy frachtowe przyjmowane będą, które zaprowadzone zostały regulaminem ruchu z dnia 1. Lipca b. r.

We Lwowie w Grudniu 1874.

(60 3—3)

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.